

ROZWOJ ZALUDNIENIA ZIEMI KŁODZKIEJ W XVIII W. NA TLE PRZEMIAN GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH

W Ziemi Kłodzkiej początki rozkładu zarówno wsi feudalnej, jak i zorganizowanego w ramach ustroju feudalnego miasta sięgają daleko wstecz poza wiek XVIII. Reakcja feudalna, która nastąpiła tu ze szczególną siłą po wojnie trzydziestoletniej, zaostriżyła przeciwieństwa tkwiące w ustroju przedkapitalistycznym. W XVIII w. zjawiska towarzyszące schyłkowi feudalizmu występują na miejscowym terenie zupełnie wyraźnie.

Okres ten w dziejach Kłodzyczyny należy do najmniej zbadanych. Mieszkańska nauka niemiecka, tkwiąca w jarzmie ideologii imperialistycznej, okazywała wyraźną skłonność do idealizowania feudalnej monarchii fryderycjańskiej i daleka była od ujęcia i zrozumienia istotnej treści procesów dziejowych.

Dzieje gospodarcze i społeczne Ziemi Kłodzkiej w XVIII w. są szczególnie interesujące, ponieważ odtwarzają, wprawdzie w miniaturze, ale dokładnie przebieg całkowitego rozkładu feudalizmu i dojrzewania w jego łonie nowych stosunków kapitalistycznych. Niewielka rozmiarami i zagubiona wśród gór Kłodzyczna na skutek swych warunków przyrodzonych była widownią bardzo ożywionej działalności gospodarczej, przeprowadzona zaś w tym okresie kolonizacja miejscowych terenów górskich — produkt przeciwieństw tkwiących w ustroju feudalnym — stworzyła problemy gospodarcze i społeczne, których ustrój kapitalistyczny nie zdołał rozwiązać przez cały czas swego istnienia.

Uzyskanie nowych materiałów źródłowych napotkało duże trudności, gdyż registratura ministerialna Archiwum Państwowego we Wrocławiu zaginęła w czasie działań wojennych, archiwa zaś lokalne nie są jeszcze całkowicie udostępnione.

W dalszym ciągu będziemy często operowali danymi statystycznymi pochodzącymi z urzędowych źródeł pruskich. Dla uniknięcia nieporozumień pragniemy podkreślić, że liczby te żadną miarą nie mogą być traktowane na równi z nowoczesnym materiałem statystycznym. Zazwyczaj obejmują one nie całość, lecz tylko część zjawiska, którego dotyczą. Staraliśmy się korzystać z nich możliwie najostrożniej, kontrolując w miarę możliwości ich ścisłość. Poza stosunkowo nielicznymi wyjątkami wszystkie te liczby należy traktować jako orientacyjne.

I

LICZBA LUDNOŚCI

W chwili wybuchu wojny 30-letniej Kłódczyzna liczyła prawdopodobnie przeszło 60.000 mieszkańców. Skutkiem wojny był ubytek ludności, którego rozmiary można ocenić jedynie w przybliżeniu. Badacz niemiecki A. Blaschka¹ sądzi, że w r. 1653 ludność Ziemi Kłódzkiej nie przekraczała 38.000 głów. Innego zdania jest G. Franz², według którego rzeczywisty ubytek nie był większy od 20%. Ze względu na pewne momenty poprawkę Franza uważamy za trafną, tak że liczbę mieszkańców Kłódzka w latach następujących po zakończeniu wojny 30-letniej można szacować na około 50.000.

W r. 1680 Ziemia Kłódzka poniosła ciężkie straty na skutek epidemii dżumy, w r. 1694 zaś przeżyła wielki głód³. Wzrostowi zaludnienia nie sprzyjały ani ucisk podatkowy, szczególnie ciężki w tym właśnie okresie^{3a}, ani też pogorszenie się położenia chłopów, co doprowadziło w latach 1679—1680 do zaburzeń w kilku miejscowościach kraju. Należy jednak zaznaczyć, że i wówczas nie rezygnowano ze starań o podniesienie stanu zaludnienia. Przeprowadzana przez panów gruntowych akcja osiedleń-

¹ A. Blaschka, *Die Grafschaft Glatz nach dem Dreissigjährigen Kriege, Studien auf Grund der Glatzer Rolla, Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Deutschen in Böhmen I, r. 1926, s. 94* (skrót Blaschka).

² G. Franz, *Der Dreissigjährige Krieg und das deutsche Volk*, Jena 1943, s. 34, przypis 81. B. Balbin, który mieszkał w Kłódzku w latach 1653—1655, pisze o Kłódczyźnie: „populo... abundat ut maxime“ (*Miscellanea historiae regni Bohemiae*, Praga 1679, t. III, s. 42).

³ J. Kögler, *Vierteljahrschrift f. Geschichte u. Heimatkunde d. Grafschaft Glatz*, VII, s. 229; F. Volkmer, tamże, III, s. 272.

^{3a} Podczas wojny 30-letniej stany czeskie, wykorzystując fakt wytrwania Kłódczyzny aż do r. 1622 po stronie partii protestanckiej, narzuciły hrabstwu Kłódzkiemu obowiązek płacenia $\frac{1}{12}$ części kosztów wojennych. W rezultacie hrabstwo zostało obciążone niewspółmiernie wysoko w stosunku do Czech. Np. Praga Czeska płaciła niecałe 4 razy więcej od Kłódzka (8.000 i 2.222 guld.). Na skutek starań stanów kłódzkich, podjętych po zakończeniu działań wojennych, udział Kłódczyzny obniżono w r. 1650 na razie do $\frac{1}{15}$, następnie do $\frac{1}{20}$, w r. 1656 zaś — do $\frac{1}{30}$. (*Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, t. VI, zesz. 1. Kłódzko 1926, s. 106—131). Ale i ten sposób repartycji nie był sprawiedliwy i świadczenia Ziemi Kłódzkiej pozostały nadal wygórowane: np. w dziewięćdziesiątych latach XVII w. miasto Kłódzko musiało w ciągu pewnego okresu dostarczyć 25 rekrutów, podczas gdy odpowiedni kontyngent wynosił dla Wiednia 92, a dla Pragi 52 (Suplika magistratu kłódzkiego z 1693 r. Arch. Miejskie w Kłódzku, 51, fol. 29). Dalsze starania stanów kłódzkich nie odniosły skutku, gdyż komisja powołana w 1717 r. w celu „rektyfikacji podatkowej“ orzekła, że należy utrzymać dotychczasowy sposób repartycji. Tradycje austriackie w zakresie polityki podatkowej trwały zresztą i w czasach pruskich; jak pisze v. Cölln: „Przy zakładaniu katastru podatkowego i rozdziale ciężarów publicznych liczone więcej na pracowitość mieszkańców aniżeli na ich nieurodzajną ziemię“ (*Schlesien wie es ist*, Berlin 1806, t. I, s. 60).

cza idzie w dwóch kierunkach: powiększenia już istniejących wsi oraz zakładania nowych osad w górach.

W latach 1660—99 powstaje kilkanaście nowych wsi górskich⁴. Niektóre z nich zostały zaludnione przez Niemców z Czech, wytwórców szkła⁵; jest też wiadomość o przybyciu osadników z Austrii⁶. Z początkiem XVIII w. akcja zakładania nowych osad ustaje na czas pewien; wskazuje przynajmniej na to zupełny brak wiadomości w tej materii. W latach 1713—1714 zanotowano znowu straty z powodu dżumy i innych chorób epidemicznych. Przeprowadzony w 1715 r. przez władze duchowne spis ludności wykazał w Ziemi Kłodzkiej tylko 48.165 dusz⁷. Zaufanie do dokładności spisu podważa podanie przez szereg parafii liczb okrągłych zakończonych dwoma zerami (co oznacza, że są one produktem nie zliczenia ludności, lecz jej oszacowania); co do parafii kłodzkiej zdołaliśmy stwierdzić na podstawie danych o ruchu naturalnym, że przekazana w spisie liczba mieszkańców jest zbyt niska. Poza tym spis odbył się w ówczesnych granicach dekanatu kłodzkiego, które nie obejmowały paru wsi z okolic Kudowy, należących wtedy pod względem kościelnym do pogranicznego dekanatu w Czechach. Ponieważ nie sposób ustalić, jaki odsetek ludności został przy spisie pominięty, przeto wyniki spisu nie mogą służyć za podstawę do ustalenia, choćby w przybliżeniu, globalnej liczby ludności Kłodeczyzny w owym czasie.

Poprawę w stosunkach demograficznych przyniosły niechybnie lata pokoju, 1718—1733. Wznowiono wtedy akcję tworzenia nowych osad, w dość skromnych zresztą rozmiarach⁸. Lepsze wyniki, jak się wydaje, dała rozbudowa starych wsi. W katastrze pruskim z lat 1743 r. często występują osadnicy przybyli po roku 1660 (pod nazwą kolonistów); liczba

⁴ Patrz wykaz: P. Klemen z, Ortsnamen der Grafschaft Glatz, Wrocław 1932, s. 73. Należałoby tu dodać jeszcze Błogocice (Haindorf), które to osiedle według Klemen za ukazuje się dopiero w 1736 r., podczas gdy spis mieszkańców Kłodzka z 1734 (A. M. Kl. 40, pod nr 106), wymienia je jako miejsce urodzenia osoby 40-letniej, wieś ta powstała więc przed 1694 r. Być może w tym czasie założono też Nowe Ołdrzychowice (Neu Ullersdorf): w cytowanym spisie (pod nr 275) figuruje bowiem osobnik 27-letni urodzony w tym osiedlu, które tym samym musiało istnieć już w r. 1707. Ponieważ w samym początku XVIII w. nowych osad prawdopodobnie nie zakładano, czas powstania Nowych Ołdrzychowic odnosimy raczej do końca XVII w. Nazwa ta w niemieckich opracowaniach toponomastyki Ziemi Kłodzkiej w ogóle nie występuje.

⁵ M. Klante, Deutsche Glashüttenkolonisation in der Grafschaft Glatz während des späten Mittelalters, Kritische Beiträge zur Geschichte des Mittelalters. Festschrift für R. Holtzmann, Berlin 1933 (Histor. Studien, Heft 238, s. 219).

⁶ Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, Brzeg 1789, t. IX, s. 54. (skrót: Zimmermann).

⁷ Glatzer Heimatblätter (skrót Hbl.) R. 13, 1926, s. 42 i tabela.

⁸ Wykaz u Klemen za, j. w., s. 73.

ich wynosi, według tego źródła, około 700⁹. Większość ich ułokowano we wsiach dawnych. Pochodzący z 1733 r. opis hrabstwa kłodzkiego mówi o ludnych miastach i „nie do wiary wielkiej ilości mieszkańców“ na wsi, nie wyłączając osad położonych w najbardziej niedostępnych górach¹⁰.

Ch. G. Hallmann¹¹ podaje, opierając się zapewne na danych urzędowych, że w chwili przejścia pod panowanie pruskie Ziemia Kłodzka liczyła nieco ponad 58.000 mieszkańców. Jednakże dane statystyczne, pochodzące ze źródeł kościelnych¹², wykazują, że liczba ludności musiała być znacznie większa.

Rok	Komunikanci	Chrzty	Pogrzeby	Śluby
1742	56435	3388	3160	854
1743	58729	2747	2658	715
1745	57545	2629	3308	630
1746	57305	2702	2464	676
1749	57697	2952	2329	562

Opierając się na tych danych przypuszczać należy, że w Kłodczyźnie było wówczas co najmniej 70.000 mieszkańców; trzeba przy tym mieć na uwadze, że, po pierwsze, przytoczone dane kościelne nie obejmują wspomnianych już kilku wsi pogranicznych, po drugie zaś, po podboju pruskim nastąpiła emigracja żywiołów fanatycznie katolickich, nie chcących pozostać pod panowaniem monarchy pruskiego. I tak ludność Kłodzka zmniejszyła się z 4.400 głów w r. 1734 do 3.647 w r. 1742 i 3.490 w r. 1750¹³. Następuje też odpływ ludności wiejskiej za granicę, który trwa

⁹ Pfitzner, Grundsätzliches zur Siedlungsgeschichtsforschung gezeigt an der Besiedlung der Grafschaft Glatz im 18 Jahrh., Mitteilungen des Österreichisch. Institut f. d. Geschichtsforschung, t. 43, r. 1929, s. 301—302.

¹⁰ Pfitzner, j. w. s. 302. O znaczeniu wyrebu drzewa w Kłodczyźnie świadczy okoliczność, że wówczas z hrabstwa wywożono co najmniej 12.000 sążni rocznie (J. Hübner, Vollständige Geographie, 3 wyd. Hamburg 1736, część III, s. 37). Por. artykuł pt. „Über Holzbestand und Holzpreisen der Grafschaft Glatz“, Schles. Provinzial-Blätter, 1799, II.

¹¹ Chodzi o pozostałe w rękopisie prace Hallmanna pt. „Allgemeine Bemerkungen über die Grafschaft Glatz“ oraz „Der Ackerbau in der Grafschaft Glatz“, odnalezione przy zabezpieczeniu księgozbiorów ponemieckich. O Hallmanie patrz Volkmer und Hohaus, Denkwürdige Männer aus und in der Grafschaft Glatz, Vierteljahrschrift f. Gesch. u. Heimatk. d. Gr. Glatz, VI, s. 92—93. Z racji zajmowanego stanowiska miał on niewątpliwie dostęp do źródeł urzędowych.

¹² Archiwum dekanatu w Kłodzku, I D 5. Wykaz datowany r. 1744 (dwie ostatnie cyfry poprawione i pierwotnego ich kształtu nie można ustalić) uznaliśmy za pochodzący z 1742 r. z uwagi na brak danych liczbowych co do „herezyków“, które ukazują się w wykazie z 1743 r.; jedynymi protestantami byli wówczas wojskowi i urzędnicy pruscy.

¹³ Liczbę ludności Kłodzka w r. 1734 ustaliliśmy na podstawie zliczenia osób objętych spisem z 1734 r. oraz innych źródeł współczesnych; dane z lat 1742 i 1750 z artykułu Henkla w Deutsches Städtebuch, I, s. 745.

przez szereg lat, gdyż miejscowi panowie feudalni, demonstrując przywiązanie do Habsburgów, przesiedlali chłopów do swych dóbr położonych za kordonem granicznym. Wiemy np. o powstaniu w 80-tych latach XVIII w. w okolicach Pardubic dwunastu wsi zaludnionych przez emigrantów z Kłodczyzny¹⁴.

Według danych urzędowych, w r. 1755/56 ludność wiejska Kłodczyzny liczyła 54.819 głów¹⁵. Liczba ludności miejskiej do nas nie doszła. Wiemy tylko, że w 1756 r. Kłodzko miało 3.976, a Nowa Ruda 2.214 mieszkańców¹⁶. Przyjmując, że pozostałe miasta liczyły łącznie około 7.000 głów, otrzymalibyśmy dla całej Ziemi Kłodzkiej około 68.000 mieszkańców. Statystyki kościelne natomiast podają znacznie większe liczby:

	Ludność miejska	Ludność wiejska	Ogółem
r. 1752/53	12.613	63.275	75.888
r. 1754/55	12.814	66.310	79.124
r. 1755/56	12.916	65.370	78.286

Jak widzimy, statystyka kościelna, też daleka od dokładności, wykazała dla r. 1755/56 w porównaniu z obliczeniem urzędowym o 10.000 mieszkańców więcej, przy czym różnica odnosi się przede wszystkim do wsi. Feudalna monarchia pruska nie rozporządzała na terenie wiejskim własnym aparatem biurokratycznym i dlatego zliczenie ludności na wsi było dla niej nierównie trudniejsze niż w mieście. Pierwszy jako tako dokładny spis zdołano przeprowadzić na Śląsku z wielkim nakładem kosztów i energii dopiero w r. 1787, wszystkie zaś spisy poprzednie wykazywały znacznie mniej mieszkańców, niż ich było w rzeczywistości¹⁷.

Przeprowadzony zaraz po wojnie 7-letniej (w r. 1763) spis ludności wykazał w Kłodczyźnie tylko 45.075 mieszkańców. Liczba ta świadczy o wyjątkowo niedbałym i niedokładnym zliczeniu ludności, gdyż już w trzy lata później, w r. 1765/66, statystycy urzędowi znaleźli na samym tylko terenie wiejskim 54.398 mieszkańców; z kolei w r. 1767 w miastach liczono 13.513 głów, cała zaś ludność miała wynosić ok. 80.000 głów (dokładna liczba nie przechowała się), zdaniem zaś samego króla przekraczała tę liczbę¹⁸. Według danych kościelnych w r. 1764 liczono 58.791 komunikantów, 2.929 chrztów, 2.909 pogrzebów i 1.051 ślubów, w roku

¹⁴ F. J. Beranek, Verschollene Glätzer Dörfer in Ostböhmen, Gl. Heimatblätter 24, r. 1938, s. 37—40.

¹⁵ Wykaz całości przekazanych danych ludności Kłodczyzny w latach 1742—1800 zawiera załącznik.

¹⁶ Wittig, Chronik von Neurode, Nowa Ruda 1937, s. 147.

¹⁷ Patrz T. Ładogórski, Ocena statystyk śląskich w dobie absolutyzmu światłego, niniejszy z. Prz. Zach., s. 53—105.

¹⁸ C. Hinrichs, Der allgegenwärtige König. Berlin 1940, s. 235 (praca ta mimo jej charakteru propagandowego nie jest pozbawiona wartości z uwagi na opublikowanie w niej obszernych wyciągów z materiałów archiwalnych, obecnie zaginionych).

zaś 1768/69 — 61.186 komunikantów, 3.172 chrztów, 2.434 pogrzebów i 665 ślubów. W r. 1780 było w Kłodczyźnie według danych urzędowych 83.336 mieszkańców, gdy w roku następnym według danych kościelnych 82.623 głów (bez wojska i protestantów oraz paru wsi na pograniczu czeskim)¹⁹. Zgodność danych świeckich i kościelnych wskazywałaby na to, że tym razem rejestracja urzędowa była przeprowadzona dość dokładnie. Natomiast wynik spisu urzędowego z 1786 r. (83.837 głów) budzi zastrzeżenia, gdyż spis z roku następnego, przeprowadzony z wyjątkową starannością, wykazał 90.219 mieszkańców. Jest rzeczą niemożliwą, by w ciągu jednego roku ludność powiększyła się o przeszło 6.000 głów. W r. 1800 ludność przekroczyła na pewno liczbę 100.000 głów, według zgodnego świadectwa źródeł świeckich i kościelnych.

Dochodzimy do konkluzji, że ludność Ziemi Kłodzkiej wzrosła z około 50.000 głów w r. 1653 do mniej więcej 70.000 głów w chwili przejścia pod panowanie pruskie, w roku zaś 1800 wynosiła przeszło 100.000 głów. Innymi słowy, wzrosła ona o 40% w ciągu ostatniego stulecia rządów austriackich i w takim samym mniej więcej stopniu w ciągu pierwszych sześćdziesięciu lat rządów pruskich. Oznacza to, że w drugiej połowie XVIII w. tempo przyrostu ludności było półtorakrotnie silniejsze mimo szeregu klęsk żywiołowych, jakie dotknęły podówczas Kłodczyznę (wojna 7-letnia, głód i epidemia 1772 r., wojna o sukcesję bawarską). Chodzi teraz o ustalenie przyczyn tego zjawiska. Niewątpliwie pewną rolę odegrał tu spadek śmiertelności, zaobserwowany w XVIII w. w szeregu krajów europejskich (w związku z postęпами w dziedzinie służby zdrowia), na skutek czego podniosła się stopa przyrostu naturalnego²⁰. Wyjaśnienie to jednak nie może być uznane za wystarczające, gdyż wzrost ludności jest zależny od charakteru formacji społecznej, poziomu sił wytwórczych i układu stosunków produkcyjnych. Dlatego dla ustalenia przyczyn zaobserwowanego zjawiska należy zbadać przemiany gospodarcze i społeczne, jakie w owym czasie przechodziła Ziemia Kłodzka.

II

ROLNICTWO I HODOWLA

Jest rzeczą godną uwagi, że nasileniu rozwoju demograficznego nie dotrzymywał kroku postęp w zakresie wytwarzania środków wyżywienia, przeciwnie, sądzić należy, że ludzi przybyło w Ziemi Kłodzkiej znacznie więcej niż żywności. Jeden z autorów współczesnych twierdzi, że hrabstwo kłodzkie, które dawniej musiało pokrywać 3/4 swego zapotrzebowania na zboże w drodze importu z zewnątrz, w końcu XVIII w. spro-

¹⁹ Prawie jednocześnie sporządzony spis kościelny z 1780—81 r. podaje 65.046 komunikantów, 3.797 chrztów, 2.798 pogrzebów i 788 ślubów.

²⁰ B. C. Urłanis, Rost nasjelenija Jewropy. Moskwa 1941, s. 227.

wadzało tylko część potrzebnej mu pszenicy, a nawet wywoziło żyto²¹. Gdyby wiadomość ta odpowiadała prawdzie, oznaczałoby to olbrzymi wzrost produkcji zbożowej w porównaniu z czasami austriackimi. Jeżeli bowiem starczyło jej poprzednio do wyżywienia tylko 1/4 części całej ówczesnej ludności, to z chwilą wzrostu zaludnienia o 40% dla zupełnego wyżywienia takiej ilości ludzi trzeba byłoby blisko sześciokrotnego wzrostu produkcji, co oczywiście jest zgoła nieprawdopodobne. Wiemy, że w Kłodczyźnie przez cały wiek XVIII panowała nadal trójpolówka i poza działalnością hr. Magnisa z Bożkowa nie słyszymy o żadnych próbach stosowania bardziej postępowych metod gospodarczych²². Rozszerzenie powierzchni uprawnej również nie mogło nastąpić w stopniu mającym istotny wpływ na rozmiary produkcji. Wprawdzie, jak wynika z liczb podanych przez A. Blaschkę²³, w r. 1653 powierzchnia zasiewów wynosiła tylko 45.197 korcy kłodzkich, ale liczba ta, po pierwsze, nie jest zbyt pewna, jako oparta na danych zebranych dla celów podatkowych, po drugie, dotyczy wyłącznie gruntów pozostających w posiadaniu mieszczan i włościan. Dlatego jest ona zupełnie nieporównywalna z danymi późniejszymi, pochodzącymi zresztą dopiero z 1804 r. (99.417 korcy 4 głównych zbóż, 15.962 korcy hreczki, 2.141 korcy grochu i innych roślin, i 11.904 korcy kartofli)²⁴. Pewien wzrost powierzchni uprawnej musiał nastąpić w wyniku przeprowadzonej akcji zakładania nowych osiedli i powiększania wsi starych. Jednakże nowo tworzone działki były niewielkie, np. w kolonii Goliszyn na osadnika przypadało przeważnie tylko ok. 30 arów ziemi ornej²⁵. Zwyczaj cen zboża skłaniała do karczowania lasów. Areal ziemi ornej folwarku w Jugowie Górnym powiększył się niemal dwukrotnie w latach 1743—1781 kosztem lasu²⁶. Według danych urzędowych w latach 1742—1771 dominia i gminy powiększyły powierzchnię pól uprawnych i łąk o 1.080 korcy, czyli morgów pruskich (= 275 ha)²⁷; ok. 70% tego obszaru przypadało na gminy. Głód ziemi zmuszał chłopów do brania pod uprawę nawet najmniej urodzajnych gruntów.

²¹ M. Ch. Weiss, *Wanderungen in Sachsen und Schlesien*. Lipsk 1796, s. 123. W r. 1767 kriegsrat kłodzki szacował, że 1/3 część swego zapotrzebowania na zboże Kłodczyzna pokrywała w drodze przywozu ze Śląska (Hinrichs, j. w., s. 237).

²² Liczne wapienniki stwierdzone podczas spisu 1787 wskazywałyby na rozpowszechnienie zwyczaju nawożenia pól wapnem, ale nie wiadomo, czy zwyczaj ten datuje się dopiero od czasów pruskich.

²³ Blaschka, j. w., s. 61 i 72.

²⁴ *Topographisch-statistisch-geographisches Wörterbuch des sämmtl. preuss. Staates*, Halla 1806, część II, s. 659.

²⁵ J. Fogger, *Kolonie Luisenthal bei Glätzisch-Hausdorf*, *Glatzer Heimatblätter* 27, r. 1941, s. 105.

²⁶ tamże, s. 99.

²⁷ Pfitzner, j. w., s. 307. Charakterystyczne, że również ze źródeł urzędowych pochodzi liczba odnosząca się do tego samego okresu, ale półtora-krotnie większa, mianowicie 1536 2/3 korcy (Hinrichs, j. w., s. 199).

Ale właściwości terenowe i klimatyczne, tudzież wczesne zasiedlenie kotliny kłodzkiej sprawiały, że wydatniejsze powiększenie obszaru ziemi uprawnej napotykało trudne do przewyciężenia przeszkody w postaci zupełnej nieopłacalności.

Ważnym osiągnięciem administracji pruskiej w dziedzinie rolnictwa było zaprowadzenie w drodze przymusu (od 1765 r.) uprawy kartofli (w r. 1804 kartofle zajmowały 9% pól uprawnych).

Również i na odcinku hodowli w epoce fryderycjańskiej nie można stwierdzić postępu.

Tab. I
Pogłowie bydła w Ziemi Kłodzkiej²⁸

Rok	Koni	Byków i wołów	Krów	Jałowizny	Owiec	Świń
1653	4.600	?	16.538	12.480	ok. 10.000	1.518
1786	3.899	1.255	22.311	?	20.461	266
1804	4.026	1.452	18.860	7.164	29.300	625

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że dane z r. 1653 dotyczą jedynie bydła (z wyjątkiem owiec i świń) w posiadaniu chłopów i mieszczan, dane zaś pruskie obejmują całe pogłowie, to stwierdzić wypada, że w końcu XVIII w. i początku XIX w. było mniej bydła niż po wojnie 30-letniej²⁹.

Jak wskazują dane o stanie hodowli w dobrach Międzylesie i Roztoki, szczególnie silny cios zadała pogłowiowi wojna 7-letnia.

Tab. II
Pogłowie bydła w folwarkach i wsiach dóbr Międzylesie i Roztoki

Rok	Koni	Żrebaków	Wołów	Krów	Jałowizny	Owiec	Ogółem w jed. sztuk bydła
1756	176	8	21	1725	420	1460	2588
1763	119	4	23	1161	306	780	1762
1786	106	5	16	1400	286	1159	1984
1795	197	6	103	1846	563	1047	2921

Należy zaznaczyć, że świń na tym terenie wówczas zupełnie nie hodowano. Jak widać z powyższego, pogłowie inwentarza żywego przeliczone na jednostki

²⁸ Dane dla r. 1653: Blaschka, s. 65—68, 72 i 130; liczba owiec obejmuje i owczarnie na folwarkach pańskich, odnośnie do świń uwzględniono też stan posiadania tzw. wolnych sędziów (sołtysów, w średniowiecznym znaczeniu tego słowa). Dane dla r. 1786: Zimmermann, s. 29; dla r. 1804: Topogr. Wörterbuch, s. 659.

²⁹ Archiwum hrabiów Althannów z Międzylesia nr 1179 (w Archiwum Państwowym we Wrocławiu).

sztuk bydła (według klucza: 1 szt. bydła = 2/3 konia = 10 owiec = 4 świnie)³⁰ zmniejszyło się wskutek działań wojennych prawie o 1/3, po upływie 23 lat od zakończenia wojny było o blisko 1/4 mniejsze niż przed wojną (mimo że w międzyczasie powstały 2 nowe wsie) i dopiero w dziewięćdziesiątych latach XVIII w. przekroczyło poziom przedwojenny.

Na terenie powiatu bystrzyckiego w r. 1743 liczone 7652 krów, 5267 owiec i 3336 kóz, w r. 1818 — 7560 krów, 5129 owiec i 721 kóz³¹; tu po 75 latach rządów pruskich hodowla raczej się cofnęła. W końcu XVIII w. panowało przekonanie, że Kłodczyzna do r. 1770 więcej poświęcała się hodowli niż rolnictwu³².

Pewne postępy zostały w epoce fryderycjańskiej osiągnięte jedynie w dziedzinie hodowli owiec, gdzie nie tylko wzrosło pogłowie, ale i poprawił się materiał hodowlany (wspomniany hr. Magnis pierwszy na Śląsku zaprowadził hodowlę merynosów). Hodowlą owiec jednak zajmowała się wyłącznie niemal wielka własność.

Warto zaznaczyć, że pod względem nasilenia hodowli Ziemia Kłodzka pozostawała daleko w tyle za resztą Śląska, jak świadczy następujący wykaz ilości mieszkańców przypadających na³³:

Tab. III
Ilość mieszkańców przypadająca na³³;

	1 konia	1 szt. bydła rogatego	1 owcę	1 świnię	Jedn. sztuk bydła
Śląsk r. 1800	10,8	2,5	0,9	10,4	1,5
Kłod- czyzna r. 1804	25,8	3,8	3,9	166,4	2,8

Na 1 milę² przypadało w Kłodczyźnie w 1804 r. 1.220 jednostek sztuk bydła, na Śląsku w r. 1800 — 1.860 jednostek³⁴.

Jeśli więc co do Śląska stwierdzono, że rozwój produkcji zbożowej i stanu bydła w epoce fryderycjańskiej nie dotrzymywał kroku wzro-

³⁰ O. Behre, *Geschichte der Statistik in Brandenburg-Preussen bis zur Gründung der Statistischen Bureaus*, Berlin 1905, s. 289.

³¹ Hochberg, *Statistische Darstellung des Kreises Habelschwerdt*, Bystrzyca Kłodzka 1867, s. 160.

³² *Schlesische Provinzial-Blätter*, t. 30, r. 1799, s. 19.

³³ Dane dla Śląska: O. Behre, s. 291; dane dla Kłodczyzny: obliczenie własne na podstawie liczb podanych przez Topogr. Wörterbuch, s. 659.

³⁴ O. Behre, s. 289. Według zestawienia z 1800 r. (*Generale Nachrichten von Schlesien*, Archiwum Miejskie we Wrocławiu, A. 95, f. 11) liczone wówczas na całym Śląsku 152.481 koni, 19.243 źrebiąt, 144.556 wołów, 440.416 krów, 185.340 jałowizny, 201.984 owiec, 174.263 świń; da to 1.272,9 tys. jednostek sztuk bydła, czyli na 1 milę² ok. 1.860 sztuk.

¹⁰ Przegląd Zachodni 1/2

stowi ludności³⁵, to w Ziemi Kłodzkiej dysproporcja ta występowała w znacznie silniejszym stopniu.

Można przyjąć, że dużo liczniejsza ludność miała do dyspozycji nieco więcej zboża, nowy artykuł spożywczy, kartofle, i zapewne mniej mięsa. Weiss, autor z końca XVIII w., twierdzi, że z zewnątrz dowożono tylko pewną ilość pszenicy; wiadomość ta nie jest zupełnie pewna, jednakże można z niej wywnioskować, że dowóz zboża nie rzucał się w oczy, a zatem nie miał większych rozmiarów. Poza tym importowano bydło na rzeź; wiemy np. że w Różance w drugiej połowie XVIII w. zabijano co tydzień dwa woły z Polski³⁶. Ilość artykułów żywnościowych, przypadająca na jednego mieszkańca, według wszelkiego prawdopodobieństwa zmniejszyła się; innymi słowy, położenie szerokich mas ludności musiało się pogorszyć³⁷. W sumie nie można dopatrywać się przyczyny wzrostu ludności w rozwoju rolnictwa, gdyż wobec stagnacji w tej gałęzi działalności gospodarczej nadwyżki demograficzne z rolnictwa utrzymać się nie mogły.

III

ZMIANY W STRUKTURZE SOCJALNEJ WSI I KOLONIZACJA GÓR

Dla ustalenia przyczyn zaobserwowanego wzrostu ludności trzeba najpierw poznać prawa, jakie rządziły rozwojem demograficznym w ramach ustroju feudalnego. Źródłem wzrostu zaludnienia była wówczas w większym stopniu niż pod panowaniem kapitalizmu wieś, a to z uwagi na wielką śmiertelność w miastach³⁸. Oprócz wojen, głodów i epidemii, które hamowały przyrost ludności za czasów feudalnych, w tym samym kierunku działało też poddaństwo ludności wiejskiej. Wobec niepodzielności gospodarstw wiejskich syn kmiecia, zagrodnika lub chałupnika

³⁵ H. Fechner, *Wirtschaftsgeschichte der preussischen Provinz Schlesien in der Zeit ihrer provinziellen Selbständigkeit 1741—1806*, Wrocław 1907, s. 628 i 636.

³⁶ M. Tschitschke, *Geschichte der Stadt und Pfarrei Mittelwalde, Miedzylesie 1921*, s. 83.

³⁷ J. Ziekursch, *Hundert Jahre Schlesischer Agrargeschichte von Hubertusburger Friede bis zum Abschluss der Bauernbefreiung*, 2 wyd. Wrocław 1927, s. 92, przyjmuje roczne spożycie w wysokości 3,7 korcy śląskich na głowę, co przy 100.000 ludności Kłodzyczyny ok. 1800 r. dałoby 370.000 korcy. Według Weissa (s. 123) produkcja Ziemi Kłodzkiej wynosiła wówczas 340.000 korcy żyta, 85.000 korcy jęczmienia, 207.500 korcy owsa i 42.500 korcy pszenicy. Po odliczeniu zboża na zasiew nie starczyłoby miejscowej produkcji żyta i pszenicy do utrzymania normy wyżywienia podanej przez Ziekurscha. Ubóstwo kmieci i innych chłopów stwierdza sprawozdanie urzędowe z 1778 r. (E. Pfeiffer, *Die Revuereisen Friedrichs des Grossen*, Berlin 1904, s. 121).

³⁸ Spostrzeżenie to dotyczy zresztą miast wielkich i średnich; ruch naturalny w ówczesnych małych miasteczkach nie jest jeszcze należycie zbadany. Ponieważ osiedla te były bardzo zbliżone do dużych wsi, przypuszczać należy, że stosunki w nich kształtowały się pod tym względem raczej na wzór wiejski.

zenił się dopiero wtedy, gdy objął lub miał w najbliższej przyszłości objąć gospodarstwo po ojcu. Działy rodzinne należały raczej do wyjątków³⁹. Pozostali synowie, nie mając żadnych widoków na odziedziczenie sadyby po ojcu, mogli zawrzeć związek małżeński nie wcześniej, aż zwolniła się we wsi lub utworzona została przez pana feudalnego nowa sadyba. W wyjątkowych tylko wypadkach spotykało się żonatyh parobków, przy czym na małżeństwo ich musiało być uzyskane zezwolenie pana; do założenia gospodarstwa komorniczego potrzeba było nie tylko wspomnianego zezwolenia, ale i wolnego pomieszczenia w jednej ze sadyb⁴⁰. Powyższy stan rzeczy dawał panom feudalnym duże możliwości w zakresie regulowania stosunków demograficznych i prowadzenia własnej polityki populacyjnej. Mogli oni według swego uznania albo powiększać ilość zatrudnianej przez nich siły roboczej, albo też zużywać nadwyżki demograficzne na zakładaniu nowych osad lub rozbudowie wsi starych.

Dzieje ustroju agrarnego Ziemi Kłodzkiej nie są jeszcze należycie zbada- dane. Folwark rozrastał się tu, tak samo jak gdzie indziej, kosztem gruntów chłopskich. Po wojnie 30-letniej pozycja szlachty wzmocniła się wydatnie na skutek przejścia w ręce prywatne miejscowych królew- szczyzn oraz koncentracji dóbr ziemskich w rękach nielicznych magna- tów⁴¹. Jednakże nie wpłynęło to w silniejszym stopniu na powiększenie się obszaru gruntów uprawianych na rachunek panów, gdyż rozwój fol- warku kępowały warunki przyrodzone: na wyżej położonych terenach górskich wielkie gospodarstwo było nierentowne i dochody panów grun- towych musiały się opierać na czynszach. Położone w południowo-za- chodniej części pow. bystrzyckiego „państwo“ Schnallenstein, które obejmowało 14 całych wsi i część jednej, nie miało zupełnie ziemi fol-

³⁹ Autorzy niemieccy stoją na stanowisku, że zasada niepodzielności gospo- darstwa panowała. Czy jednak tak było zawsze i wszędzie? Co do Kłodczyzny mamy pewne podstawy przypuszczać, że jednak gospodarstwa chłopskie nie- kiedy dzielono; definitywnej odpowiedzi będzie można udzielić dopiero po zbadaniu licznie zachowanych wiejskich ksiąg ławniczych.

⁴⁰ Patrz Ziekursch, s. 71, przypis 4, s. 72 i 112—113.

⁴¹ W r. 1653 do szlachty należało 81 całych wsi i 9 części (Blaschka, s. 53—59). W r. 1684 w ręce prywatne przeszła większa część królewskiej (Tschitschke, s. 56—57); w r. 1769 do osób prywatnych należało 160 wsi (Ziekursch, s. 46). W końcu XVII i początku XVIII w. powstają w Kłod- czyźnie wielkie fideikomisy kosztem średniej własności szlacheckiej (Hoch- berg, s. 48—49). O rozwoju posiadłości magnackich świadczą następujące dane: gdy w r. 1653 największym właścicielem był Rödern z Międzyzlesia (1 miasto i 16 wsi), po nim zaś szli Stillfried z Nowej Rudy (1 miasto, 5 całych wsi i 2 części) i Herberstein z Gorzanowa (9 całych wsi i 3 części), to w r. 1769 hr. Wallis miał 30 dóbr, hr. Althann — 19, hrabina Althann — 14 (Zie- kursch, j. w.); wszyscy oni mieli poza tym rozległe posiadłości za granicą i rzadko odwiedzali swe dobra w Kłodczyźnie. W końcu XVIII w. hr. Magnis z Bożkowa miał 35 wsi. Po przejściu Kłodczyzny pod panowanie pruskie szlachta miejscowa aż do r. 1780 nie płaciła podatków (Pfeiffer, s. 111).

warczej i jedynymi źródłami dochodu były wpływy z czynszów, młynów i gospodarki leśnej⁴². Stąd też nie było podatnego gruntu do rozwoju pańszczyzny. Dopiero w r. 1684 stany kłodzkie uchwałyły, że każdy poddany obowiązany jest odrobić 1½ dnia pańszczyzny tygodniowo⁴³. Jak wywnioskowaliśmy z przejranych urbariów z osiemnastu lat XVIII w. (w Kłodzkim Archiwum Powiatowym), dla kmieci regułą było 1½ dnia robocizny sprzężajnej, zagrodnicy zaś odrabiali 3½ dnia robocizny pieszej; poza tym dochodziły robocizny dodatkowe. W interesie panów leżało raczej powiększenie ilości płatników czynszów, popieranie oczynszowanego rzemiosła wiejskiego, wreszcie zapewnienie sobie siły roboczej do prac leśnych.

Dane statystyczne dla struktury socjalnej ludności chłopskiej na terenie całej Ziemi Kłodzkiej zachowały się z lat 1632, 1653, 1743, 1767 i 1787⁴⁴. Zdawałoby się, że nie brak nam materiału do oceny zmian, jakie zachodziły w tej strukturze w okresie 150-letnim. Przy bliższym jednak zbadaniu okazuje się, że jakoś posiadanego materiału cyfrowego pozostawia dużo do życzenia, wobec czego analiza porównawcza natrafia na poważne przeszkody.

Dane z 1632 r., wymieniają jedynie kmieci (Bauern) i zagrodników (Gärtner); chałupnicy są tu całkowicie pominięci. Spis z r. 1653 dzieli całą ludność chłopską posiadającą majątek nieruchomy na 3 grupy: kmieci (Bauern), zagrodników (Gärtner) i chałupników (Chalupner); poza tym są wymienieni tzw. Stückleute (a raczej Steckleute, od wyrazu gwarowego „a Steckla“ oznaczającego małą posiadłość)⁴⁵, ale spis ten zalicza ich do kmieci. Kryterium podziału stanowi tu wielkość posiadłości: kmiecie posiadają najczęściej 9—36 korcy kłodzkich (w znaczeniu miary powierzchni równej 0,38 ha), Stückleute 2—9 korcy, zagrodnicy 3/4 — 6 korcy, chałupnicy figurują zaś jako bezrolni⁴⁶. Oparty na sporządzonym w latach 1742—1743 katastrze pierwszy spis pruski wymienia kmieci (Bauern), zagrodników (Gärtner), wolnych ludzi (Freileute), oraz — łącznie — chałupników i komorników (Häusler und Hausleute). Jak jednak wynika z wyciągów z wymienionego katastru, ogłoszonych przez Hochberga⁴⁷, źródło to posługiwało się klasyfikacją bardziej zróżnicowaną (Bauern, Stückleute, Gärtner, Feldgärtner, Auengärtner, Kalupner, Kolonisten, Häusler,

⁴² Ziekursch, s. 64, przypis 1.

⁴³ Tschitschke, s. 57.

⁴⁴ Dane dla r. 1632: A. Blaschka, Die Grafschaft Glatz im Jahre 1632—33, Hbl. 16, r. 1930, s. 8 i n.; dla r. 1743: Archiwum Miejskie we Wrocławiu, A. 92; dla r. 1653: Blaschka, s. 60 i 71; dla r. 1767: Ziekursch, s. 408; dla r. 1787: kataster prowincji śląskiej z 1787 r., zawierający wyniki przeprowadzonego w tym roku spisu ludności (Arch. Miejskie we Wrocławiu, A. 94). Należy zaznaczyć, że figurujące w tym ostatnim źródle cyfry pokrywają się niemal całkowicie z ogłoszonymi przez Zimmermanna, s. 32.

⁴⁵ Ziekursch (s. 73—74) uważa występujących w Kłodczyźnie „Stückleute“ za identycznych ze śląskimi wolnymi zagrodnikami (Freigärtner) i pod wieloma względami zbliżonych do chałupników. Jednakże w r. 1653 zaliczano ich do kmieci (Blaschka, s. 71); występują oni przeważnie w okolicach górskich południowej części Kłodczyzny i zdaniem naszym reprezentują najślabszy gospodarce odłam kmieci.

⁴⁶ Blaschka, s. 60—63 i 71.

⁴⁷ Statistische Darstellung des Kreises Habelschwerdt.

Hausgenossen). Z porównania figurujących u Hochberga danych ze spisem pruskim wynika, że spis ten zaliczał do kmieci nie tylko „Stückleute“ ale też i wolnych sędziów oraz wolnych kmieci (ściślej posiadaczy wolnych dóbr kmiecych, które w owym czasie znajdowały się w rękach przedstawicieli różnych stanów); z kolei „Kalupner“ i „Kolonisten“ są zaliczeni do chałupników. Spis pruski z 1767 r. rozróżnia kmieci, półkmieci (Halbbauern), wolnych zagrodników (Freigärtner), zagrodników pańszczyźnianych (Robotgärtner) i chałupników (Häusler). Największe zróżnicowanie ukazuje się w spisie z r. 1787; figurują tu jako odrębne grupy chłopci pańszczyźniani (Dienstbare Bauern), koloniści z rolą (Neuerbaute Kolonistenstellen mit Acker seit 1770), wolni zagrodnicy (Freigärtner), zagrodnicy omlóckowi (Dreschgärtner), wolni chałupnicy i budnicy (Freihäusler und freie Büder), pańszczyźniani chałupnicy i budnicy (Dienstbare Häusler, Büderer, Calupner), nowo osadzeni chałupnicy (Neuerbaute Häuslerstellen seit 1770), chałupnicy wygonowi (Angerhäusler) oraz chałupnicy-wycuźnicy (Auszugshäusler).

Całość posiadanego materiału cyfrowego zgrupujemy w tabeli statystycznej. Pominie to w niej, jako pozostających poza obrębem masy chłopskiej, z jednej strony wolnych kmieci, z drugiej zaś wycuźników, pozostawiliśmy również na uboczu komorników z uwagi na brak materiału statystycznego.

Tab. IV

Struktura socjalna ludności chłopskiej Kłodzyczyny

Grupy społeczne	W r o k u				
	1632	1653	1743	1767	1787
Kmiecie (pańszczyźniani)	2028	2262	2926	289	2196
Półkmiecie				2007	
„Stückleute“		361			
Koloniści z rolą					261
Zagrodnicy bez bliższego określenia	1362	1670	2503		
Wolni zagrodnicy				1622	1132
Zagrodnicy omlóckowi (pańszczyźn.)				2584	32.5
Wolni ludzie			25		
Chałupnicy bez bliższego określenia	?	1860	3180	2512	
Wolni chałupnicy i budnicy					931
Pańszczyźniani chałupnicy i budnicy					1846
Chałupnicy-nowi osadnicy					428
Chałupnicy wygonowi					683
Razem	?	6153	8654	9014	10682

Dane z r. 1632 należy pozostawić poza obrębem naszych dociekań jako niezupełne (brak chałupników). Liczby z r. 1653, zaczerpnięte z zachowanych imiennych spisów chłopów-podatników, budzą na ogół zaufanie. Nie można tego powiedzieć o danych z r. 1743; są one oparte na obecnie zaginionym katastrze pruskim z lat 1742—1743, przy czym przy sporządzaniu wyciągów prawdopodobnie przydarzyła się niejedna pomyłka⁴⁸. Wiemy, że do kmieci

⁴⁸ W paru wypadkach stwierdziliśmy niezgodność między Hochbergiem a spisem, jednakże mylić się zdarzało i Hochbergowi. Np. na s. 150 podaje on dla Ponikwy 1 wolnego sędziego, 16 kmieci, 42 zagrodników, 1 chałupnika, w tym 6 bez wysiewu (odnosi się do chałupników!) i 3 komorników, według spisu zaś było w tej wsi 17 kmieci (tzn. do kmieci zaliczono tu i miejscowego wolnego sędziego), 42 zagrodników i 22 chałupników i komorników. Prawdopodobnie Hochberg zamiast 19 chałupników podał tylko jednego (może zresztą zaszedł tu błąd drukarski).

doliczono pozostających poza obrębem masy chłopskiej wolnych sędziów i posiadaczy dóbr wolnochłopskich, co zresztą nie stanowi wielkiej różnicy, gdyż obydwie grupy były nieliczne (w r. 1787 liczone w Kłodzku 34 dobra wolnośdziowskie i 24 wolne sołectwa i wolnych kmieci). Poza tym podana liczba kmieci obejmuje też wszystkich „Stückleute“. Po uwzględnieniu tych okoliczności wypadałoby stwierdzić, że ilość kmieci (wraz ze „Stückleuten“) wzrosła w okresie 1653—1743 o blisko 250 głów, co ostatecznie mogło odpowiadać rzeczywistości z uwagi na ponowne obsadzenie gospodarstw kmiecych, opustoszałych na skutek wojny 30-letniej, oraz osiedlenie pewnej ilości „Stückleute“ w nowych osadach górskich. Do zagrodników spis pruski doliczył pewną ilość chałupników; jak bowiem wynika z danych ogłoszonych przez Hochberga, w niektórych wsiach kataster podawał łączną ilość zagrodników i chałupników i w tych wypadkach spis pruski traktował liczbę tę jako odnoszącą się do zagrodników. „Wolnych ludzi“ występujących jedynie w r. 1743, i to wyłącznie na terenie 2 wsi, zaliczyć należy do zagrodników. Ilość chałupników ustaliliśmy w drodze odliczenia kmieci, zagrodników i wolnych ludzi od globalnej ilości figurujących w katastrze gospodarstw chłopskich, przekazanej przez Pfitznera⁴⁹.

Dane zatem z lat 1653 i 1743 można uważać za porównywalne. Późniejsze statystyki pruskie nasuwają nierównie więcej wątpliwości. Wprowadzenie bardziej szczegółowej klasyfikacji z jej terminologią, częściowo obcą miejscowemu terenowi, miało ten skutek, że organa powołane do zbierania danych statystycznych z terenu wsi (sołtysi, oficjałsi dworscy itd.) wypełniały dowolnie poszczególne rubryki formularzy, zwłaszcza gdy chodziło o grupy pośrednie. Tak „Stückleute“ zaliczano częściowo do kmieci, częściowo do zagrodników, zacierając się też niewątpliwie różnice między poszczególnymi odłamami zagrodników i chałupników. Natomiast dający się stwierdzić na podstawie statystyki pruskiej wzrost ilości gospodarstw chłopskich o 18,5% w ciągu 20-lecia 1767—1787 uznać należy za wiarygodny; w tym bowiem okresie ludność wiejska wzrosła o 8.000 głów, co odpowiada mniej więcej ilości powstałych w międzyczasie nowych gospodarstw (1668, czyli 4,8 głów na 1 gospodarstwo).

Byłoby rzeczą zbyt ryzykowną kusić się na podstawie materiału cyfrowego tego rodzaju o dalej idącą analizę zmian w strukturze socjalnej ludności chłopskiej w ciągu XVII—XVIII w. Poprzestaniemy na stwierdzeniu faktu wielkiego rozrostu liczebnego warstw zagrodników i chałupników; kmiecie — warstwa w r. 1653 najliczniejsza — ustępują pierwszeństwa w r. 1743 chałupnikom, pod rządami zaś pruskimi najsilniej są reprezentowani zagrodnicy różnych kategorii. Nasuwa się teraz pytanie: czy istotnie bezwzględna liczba kmieci zmniejszyła się w drugiej połowie XVIII w., jakby wynikało z przekazanych przez źródła danych liczbowych, i czy ubytek ten wynikał, jak przypuszcza Ziekursch⁵⁰, z przyczyny rugów chłopskich? Sądźmy, że konkretnej odpowiedzi na razie udzielić nie można z uwagi na niepewność znanych dotychczas statystyk; cała sprawa wymaga uprzedniego zbadania źródeł lokalnych (urbariów i ksiąg ławniczych).

⁴⁹ j. w., s. 299.

⁵⁰ Por. Ziekursch, s. 182; podana przezeń (s. 180) liczba 2.220 kmieci w r. 1789 jest wynikiem zsumowania zaczerpniętych od Zimmermanna liczb kmieci-poddanych i tzw. wolnych kmieci, Freibauern.

Tylko nieznaczna część kmieci kłodzkich można było zaliczyć do rzeczywiście zamożnych: w r. 1767 statystycy pruscy uznali zaledwie 1/6 część ich za kmieci w całym znaczeniu tego słowa. Na uwagę zasługuje zmniejszenie się pogłowia bydła rogatego w posiadaniu kmieci: jeżeli w r. 1653 na gospodarstwo kmiecie przypadało w dystryktach bystrzyckim i łądeckim przeciętnie po 4 krowy dojne⁵¹, to na podstawie pochodzących z r. 1743 danych z 44 wsi odpowiednio liczby wynoszą dla pierwszego z tych dystryktów 3,2, dla drugiego zaś tylko 2,7 sztuk. Wyposażenie kmieci w siłę pociągową było niewystarczające: w r. 1653 na gospodarstwo kmiecie (licząc wraz ze „Stückleute“) przypadało przeciętnie 1,6 konia, w XVIII w. było pod tym względem jeszcze gorzej⁵². Brak sprzężaju dawał się we znaki szczególnie we wsiach górskich, gdzie wobec krótkiego okresu wegetacji gospodarz musiał się spieszyć tak z uprawą roli, jak i ze zwózką plonów; pełnienie robocizn sprzężajnych było w tych warunkach nader uciążliwe. Z kolei na zubożenie zagrodników i chałupników wskazuje zmniejszenie się ilości posiadanych przez nich krów. Mianowicie w dystrykcie bystrzyckim w r. 1653 przypadało na zagrodnika czy chałupnika przeciętnie 1,33 krów, w dystrykcie łądeckim — 1,26 krów. Na podstawie danych z 38 wsi w dystrykcie bystrzyckim i 16 wsi w dystrykcie łądeckim ustaliliśmy, że odpowiednio liczby w r. 1743 zmniejszyły się do 0,57 wzgl. do 0,36⁵³, czyli o 57% wzgl. o 71%.

Najmniej danych liczbowych posiadamy odnośnie do komorników (Hausgenossen). W r. 1743 przypadało na nich we wsiach obecnego powiatu bystrzyckiego 7% ogółu gospodarstw domowych⁵⁴; w czasie późniejszym liczba ich wzrosła w związku z rozwojem rzemiosła wiejskiego. Według statystyki kościelnej z r. 1755/56 na ogólną ilość 65.370 mieszkańców wsi komornicy wraz z rodzinami liczyli 13.472 głów (20%). Statystyka z r. 1778 podaje 3020 komorników i wycuźników w całej Kłodczyźnie⁵⁵. W r. 1775 w 17 wsiach należących do dóbr międzyleskich i roztockich było 296 kmieci i sołtysów, 450 zagrodników, 302 chałupników, 234 komorników i wycuźników oraz 279 komornic i wycuźnic. Dwie ostatnie grupy reprezentowały zatem 1/3 ogółu gospodarstw⁵⁶.

⁵¹ Blaschka, s. 65. Dane dla 1743 r. obliczono na podstawie materiałów ogłoszonych przez Hochberga.

⁵² Ziekursch, s. 186.

⁵³ Obliczono na podstawie liczb podanych przez Blaschkę.

⁵⁴ Liczbę komorników na terenie całej Ziemi Kłodzkiej można obliczyć w sposób następujący: od podanej w spisie pruskim z 1743 r. liczby 10.048 gospodarstw na terenie wsi odejmujemy podaną przez Pfitznera liczbę 8.634 gospodarstw, jako odnoszącą się do kmieci, zagrodników i chałupników; otrzymana różnica, 1.414, będzie prawdopodobnie oznaczała ilość komorników, co stanowiłoby 14,7% ogółu gospodarstw domowych w obrębie wsi.

⁵⁵ Ziekursch, s. 408.

⁵⁶ Arch. Państw. we Wrocławiu: archiwalia Althannów z Międzylesia, nr 1166.

Według katastru z 1787 r. zamieszkałe domy wycuźników, w których siedzieli przeważnie komornicy, stanowiły 16,3% ogółu dymów wiejskich.

Rezerwę ludzką, z której czerpał w miarę swych potrzeb feudalizm, tworzyły młodzież chłopska i czeladź. Według danych z 1778 r. liczone w Kłodczyźnie 9.595 dzieci dorosłych lub powyżej 10 lat oraz 9.507 czeladzi⁵⁷, łącznie 29,5% ówczesnej ludności wiejskiej.

W r. 1775 we wsiach należących do dóbr międzyleskich i roztockich liczone 431 „dużych synów“, 113 parobków i służby męskiej, 146 chłopców (nieletnich robotników), 502 „duże córki“ i 378 dziewcząt służebnych⁵⁸; w stosunku do całej ludności stanowiło to 28,7%.

Na warstwach tych opierała się akcja kolonizacyjna, i to zarówno w czasach austriackich, jak i po podboju pruskim, gdyż dopływ nowych osadników z zewnątrz miał mniejsze znaczenie, zwłaszcza gdy chodziło o rozbudowę dawnych wsi.

Burżuazyjna historiografia niemiecka, dążąc do wyolbrzymienia wyników uzyskanych przez administrację fryderycjańską, nie doceniała rozmiarów kolonizacji przeprowadzonej w czasach austriackich. Tymczasem w latach 1653—1743 liczba sadyb chłopskich powiększyła się o przeszło 2.000, czyli o 40%, przy czym w okresie tym założono lub obsadzono na nowo pewną ilość gospodarstw kmiecych, podczas gdy kolonizacja fryderycjańska rozmnożyła wyłącznie warstwy małorolnych i bezrolnych.

W ciągu pierwszego 30-lecia rządów pruskich panowie feudalni kontynuowali akcję osiedleńczą sposobem tradycyjnym. Punktem zwrotnym było wydanie w r. 1773 edyktu wzywającego szlachtę do zakładania nowych wsi o co najmniej 6 sadybach i ustanawiającego premię rządową dla pana gruntowego (do 150 talarów) od każdej sadyby; jednocześnie edykt uregulował sytuację prawną osadników, przyznając im wolność osobistą, posiadanie gruntów wolnym prawem dziedzicznym oraz zwolnienie od robocizn i niektórych opłat na rzecz pana. W ten sposób państwo ingerowało w sprawy, pozostawione dotychczas inicjatywie feudalnych właścicieli ziemskich.

Premia rządowa zachęciła panów oraz niektóre miasta (Duszники, Radków) do znacznego wzmożenia akcji osiedleńczej, która i bez tego dawała im duże korzyści: zakładający kolonię mógł zapisać na swe dobro cenę, jaką otrzymywał od osadników za ziemię i budynki (zazwyczaj w surowym stanie), przemieniał w źródło dochodów grunta poprzednio całkowicie lub prawie nieużyteczne (coroczne czynsze, wpływy z monopolu na prowadzenie młyna i prawa propinacji), wreszcie zyskiwał tanią siłę roboczą potrzebną mu do robót leśnych, pracy w jego przedsiębiorstwach przemysłowych itd. Nad osadnikami sprawował on władzę sądową i po-

⁵⁷ Ziekursch, s. 408.

⁵⁸ Archiwalia Althannów, nr 1166.

licyjną. Wolność osobistą osadnika ograniczono poważnie już w r. 1784 przez ustanowienie obowiązku uiszczania opłaty w razie wyprowadzenia się poza granice okręgu, objętego jurysdykcją pana gruntowego; oznaczało to w praktyce przytwierdzenie do gleby. Faktycznie zaś panowie już w kontraktach zawieranych z osadnikami narzucali im poddaństwo i robocizny⁵⁹. Toteż, gdy niebawem zniesiono premię rządową, tempo akcji osiedleńczej nie uległo osłabieniu. Trwa ona aż do samego końca epoki fryderycjańskiej (r. 1806).

W tej epoce Ziemia Kłodzka należała do terenów specjalnie intensywnie kolonizowanych⁶⁰. Założono tu wówczas, według Schlengera, 53 nowe osady, poza tym rozbudowano wydatnie 8 osad dawnych⁶¹. Obok tego utworzono dużą ilość nowych sadyb w innych wsiach dawnych, m. in. w drodze budowy domów na tzw. wygonach (Anger), wolnych placach w obrębie osad. Liczbę powstałych w epoce fryderycjańskiej sadyb trudno określić cyfrowo; wynosiła ona kilka tysięcy⁶². Warunki

⁵⁹ Gdy w r. 1778 hr. Haugwitz nie otrzymał spodziewanej premii, zrobił on osadników swymi poddanymi (Fogger, s. 102).

⁶⁰ W. Dziewulski, Przemiany etniczne Ziemi Kłodzkiej, Przegląd Zachodni, VI, r. 1950, s. 49.

⁶¹ H. Schlenger, Die friderizianische Siedlung in Schlesien, Der Oberschlesier, 18, r. 1936, s. 348.

⁶² Według J. Ziekurscha (Die innere Kolonisation in altpreuussischen Schlesien, Z. V. G. S., t. 48, r. 1914, s. 131, 134, 135, 136 i 140) ilość utworzonych w epoce fryderycjańskiej sadyb chałupniczych na terenie Kłodczyzny przedstawiała się jak następuje:

lata 1742—55	30 (w tym kilku zagrodników)
„ 1756—63	10
„ 1764—74	202 (bez premii rządowej)
„ 1775—86	178 (z premią rządową)
„ 1787—1805	541 + x
Razem	961 + x

Nadmieniamy, że dane za lata 1742—55 sprostowaliśmy częściowo przez odliczenie ilości zagrodników podanej przez Zimmermanna (s. 295). Dla lat 1795 i 1802 mamy jedynie ilość sadyb powstałych na terenie całego wrocławskiego okręgu kameralnego (232 i 426). Przyjmując, że w latach tych na Kłodczyznę przypadał taki sam odsetek sadyb (9,6%), co i w całym okresie 1787—1805, otrzymalibyśmy liczbę 63 sadyb powstałych wówczas na miejscowym terenie. Innymi słowy, na dobro kolonizacji fryderycjańskiej należałoby zapisać 1024 nowych sadyb chałupniczych. Według katastru prowincji śląskiej z 1787 r. w okresie 1770—1786 utworzono w Kłodczyźnie 261 sadyb kolonistów wyposażonych w ziemię orną (zagrodników) i 428 sadyb chałupniczych; tymczasem według danych Ziekurscha ilość powstałych w tym czasie sadyb chałupniczych wynosi 380. Różnica zresztą da się wytłumaczyć tym, że w danych Ziekurscha o kolonizacji premiiwanej przez rząd jest luka, obejmująca lata 1778—1780. Z kolei wykaz urzędowy z 1796 r., przytoczony przez Pfitznera (s. 323—324), podaje 47 nowych osad liczących łącznie 713 sadyb; ponieważ jednak wykaz ten obejmuje też osady powstałe w całości lub części jeszcze za czasów austriackich, na kolonizację pruską pozostanie według Pfitznera (s. 307) 43 osady i 605 sadyb. T. L adenberger (Kolonizacja

pracy były ciężkie, położenie osadników pogarszały tępy biurokracyzm (wydanie przez samego Fryderyka II zakazu budowy domów drewnianych, mimo że w warunkach lokalnych były one najodpowiedniejsze), element ludzki płynny, niemniej na miejsce osadników, którzy rezygnowali z otrzymanych sadyb, przychodzili inni i w ostatecznym wyniku akcja ta umożliwiła licznym mieszkańcom Kłodczyzny założenie własnych rodzin, poza tym ściągęła z zewnątrz pewną ilość świeżego żywołu ludzkiego. Znane dotychczas dane urzędowe o pochodzeniu osadników są bardzo niedokładne. Niemniej na podstawie ich można stwierdzić, że tubylcy byli reprezentowani najliczniej. Wśród elementu napływowego przeważali, jak się wydaje, poddani pruscy, poza tym występuje pewna ilość cudzoziemców, przede wszystkim z Czech, tak rodowitych Czechów,

fyryderycjańska na Śląsku, Przegląd Zachodni V, r. 1949, s. 370) oblicza na podstawie danych Zimmermanna, że do r. 1788 powstało w Kłodczyźnie 27 osad, w których osiedliły się 464 rodziny, czyli 2.237 głów (przyjmując 4,8 głów na rodzinę). Jednakże danych Zimmermanna nie można uznać za kompletne, w szczególności nie obejmują one osadników osiedlonych w starych wsiach, my zaś chcemy wiedzieć, ile powstało w okresie kolonizacji fryderycjańskiej nowych sadyb wszystkich kategorii, tzn. tak zagrodniczych, jak i chałupniczych, i to zarówno w nowych osadach, jak i we wsiach dawnych. W ramach bowiem ustroju feudalnego rozrost wsi dawnych był uzależniony, na równi z zakładaniem nowych osad, od woli pana gruntowego; w obydwóch wypadkach pan występował jako świadomy kolonizator. W konsekwencji wszystkie nowo utworzone w interesującym nas okresie sadyby wypadają zaliczyć na dobro kolonizacji. Jak podaje Pfitzner (s. 299), według katastru z 1743 r. było w całej Kłodczyźnie 8.634 gospodarstw chłopskich (bez komorników i wycuźników). Przeprowadzony w r. 1787 spis wykazał 10.682 gospodarstw wszystkich kategorii (bez wycuźników i komorników). Stąd wniosek, że w międzyczasie powstało 2.048 nowych sadyb chłopskich. Rzeczywisty przybytek nowych sadyb musiał być jednak większy, gdyż figurująca w wynikach spisu z 1787 r. liczba gospodarstw chłopskich nie obejmuje kilku wsi włączonych do terytoriów miejskich, w spisie zaś z 1743 r. wsie te są wyszczególnione. Statystyka z 1787 r. odnosząca się do miast podaje, że wsie te liczyły ogółem 228 gospodarstw (wraz z komornikami). Z uwagi na powyższe trzeba przyjąć, że w latach 1743—1787 przybyło co najmniej 2.200 nowych sadyb. Dla braku danych co do ilości gospodarstw chłopskich w r. 1805 nie możemy obliczyć, ile sadyb przybyło w okresie 1787—1805; przybytek jednak musiał być niemały, skoro ludność wiejska zwiększyła się w tym okresie o 10.000 głów.

Hallmann w cytowanej już pracy (nie drukowanej) pt. „Allgemeine Bemerkungen über die Grafschaft Glatz“ podaje, że „w końcu XVIII w.“ (z kontekstu wynikałoby, że chodzi o r. 1799) liczone w Ziemi Kłodzkiej 2.307 kmieci, 668 kolonistów, 906 wolnych zagrodników, 3.181 zagrodników omłóckowych, 1.254 wolnych chałupników, 1.838 pańszczyźnianych chałupników i 1.610 wygonowych chałupników. Suma tych liczb daje 11.764 gospodarstw, czyli o 1.082 więcej niż w r. 1787. Tenże Hallmann w artykule w „Schlesische Provinzial-Blätter“ (t. 30, r. 1799, s. 19) podał, że w osadach dawnych powstało za czasów pruskich prawie 2.000 nowych posesji. W. Kuhn (Die Erforschung der neuzeitl. deutsch. Ostsiedlung, Deutsche Ostforschung, Lipsk 1943, t. II, s. 215—216) liczy 4 osoby na sadybę.

jak i Niemców⁶³. Większość tubylców stwierdzono wśród osadników w Piaskowicach; w Goliszynie stanowili oni blisko połowę osadników⁶⁴.

IV

RZEMIOSŁO WIEJSKIE

Kolonizacja fryderycjańska nie miała charakteru rolniczego. Z powodu wczesnego zasiedlenia dolin nowe osady mogły powstawać wyłącznie w górach. Nadawane osadnikom małe i wysoce nieurodzajne działki nie pozwalały wyżywić się z samego rolnictwa. Znaczenie, jakie miały nowe osady dla przemysłu tkackiego, było tym motywem, który skłaniał państwo do premiowania kolonizacji gór; płótno było ważnym artykułem wywozowym, forsowanie zaś wywozu — to teza podstawowa polityki merkantylistycznej. Dalszymi źródłami zarobków były inne rzemiosła, roboty leśne, praca w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Zarówno tkactwo jak i inne rzemiosła nie mogłyby się rozwinąć na terenie wiejskim bez poparcia ze strony panów feudalnych, a to z uwagi na przeszkody natury prawnej. W okresie rozkwitu feudalizmu organizacja życia gospodarczego w Ziemi Kłodzkiej — tak samo zresztą jak na innych terenach śląskich — opierała się na podziale funkcji między miastem a wsią; działalność przemysłowa i handlowa była zarezerwowana dla ludności miejskiej i mieszkańcy wsi musieli się zaopatrywać w mieście w wyroby przemysłowe, piwo, sól, towary pochodzenia obcego. W promieniu mili od miasta nie mogły istnieć browary ani gorzelnie, ani też nie mieli prawa osiedlać się rzemieślnicy i kramarze, chyba w drodze wyjątku na mocy specjalnych przywilejów. Tego rodzaju przywileje przysługiwały wolnym sędziom (sołtysom); mieli oni z reguły prawo warzenia piwa oraz trzymania w swych majątkach najpotrzebniejszych rzemieślników w ilości 3—5 (wchodzili tu w rachubę piekarze, rzeźnicy, krawcy, kowale i szewcy).

Rozwój gospodarki pieniężnej rozszerzał potrzeby panów feudalnych; z drugiej strony, rewolucja cen XVI w. obniżyła wartość realną czynszów, które w okresie rozkwitu feudalizmu stanowiły główną podstawę egzystencji panów. Czynniki te skłaniały feudałów do szukania nowych źródeł dochodów, m. in. do inicjowania i popierania wytwórczości przemysłowej na wsi. Przede wszystkim wchodziło tu w grę — obok browarnictwa — tkactwo płótna. Przedzeniem lnu i wyrobem z niego tkanin na własne potrzeby ludność wiejska zajmowała się od dawna, zwłaszcza na terenach górskich, gdzie warunki przyrodzone (gleba, szybko płynące potoki i liczne łąki) sprzyjały tak uprawie lnu, jak i jego przetwarzaniu.

⁶³ Patrz wykaz: Pfitzner, s. 323—324.

⁶⁴ G. Schwarz, Grundzüge einer Landeskunde der südwestlichen Grafschaft Glatz, Maszynopis pracy doktorskiej, Wrocław (1940); Fogger, s. 110.

W XVI w. w związku z zaprowadzeniem zwyczaju noszenia bielizny wzrasta popyt na przędzę i tkaniny lniane; płótno śląskie staje się artykułem poszukiwanym na rynkach światowych. W tym samym czasie feudalowie rozpoczynają walkę o złamanie monopolu przemysłowego miast. W r. 1590 miasta Ziemi Kłodzkiej zmuszono do wyrażenia zgody na poważne ograniczenie ich uprawnień monopolistycznych; m. in. szlachta uzyskała prawo trzymania w swych dobrach tkaczy płótna produkujących na zbyt oraz — w ograniczonej zresztą ilości — niektórych innych rzemieślników⁶⁵.

Odąd usamodzielnienie się gospodarze wsi w stosunku do miast czyni ciągle postępy, szczególnie po wojnie 30-letniej, w której wyniku wzrosła siła feudalów, miasta zaś zostały wydatnie osłabione. Rozwojowi rzemiosła wiejskiego sprzyjały też postępujące ubożenie wsi, narastanie w jej łonie warstw niedostatecznie wyposażonych w ziemię lub jej całkowicie pozbawionych i zmuszonych wskutek tego do szukania innych źródeł zarobku.

Spis podatników z 1653 r. pozwala stwierdzić, że szlachta kłodzka wbrew wyraźnym postanowieniom układu z 1590 r. trzymała na wsi nie tylko przedstawicieli rzemiosł dozwolonych tym układem, ale i niektórych innych rzemieślników.

Pewne sprawozdanie urzędowe z 1689 r. stwierdza, że w Kłodzku nastąpił spadek liczby szewców, piekarzy, rzeźników, kowali i stolarzy z powodu konkurencji ze strony rzemieślników osiedlających się na wsi⁶⁶. Wszystkie przekroczenia przepisów prawnych, dokonane przez panów gruntowych za czasów austriackich, usankcjonował milcząco edykt pruski z 10. XII. 1748 r., który zakazywał pomnażania liczby rzemieślników wiejskich ponad stan z 1742 r.; ale i to postanowienie było łamane za zgodą, a nawet zachętą lokalnych władz rządowych⁶⁷. Należy zaznaczyć, że rzemieślnicy miejscy przenosili się na wieś, ażeby się uwolnić od krępujących przepisów cechowych i większych niż na wsi podatków⁶⁸.

Posiadamy nieco danych statystycznych co do globalnej liczby rzemieślników wiejskich w Ziemi Kłodzkiej⁶⁹:

r. 1653 — 315 rzemieślników	r. 1778 — 3857 rzemieślników
r. 1743 — 1297	r. 1787 — 4021
r. 1767 — 1069	„

⁶⁵ Tzw. Rudolphinum, wydrukowany u Zimmermanna, s. 95—106. Por. O. Hillmann, Studien zum Zunftwesen der Stadt Glatz, Wrocław 1937, s. 15.

⁶⁶ Glätz. Miscellen, t. II. (1812), s. 185.

⁶⁷ Ziekursch, Das Ergebnis der friderizianischen Städteverwaltung in Schlesien und die Städteordnung Steins, Jena 1908, s. 27—28.

⁶⁸ Tamże, s. 31. Z obliczenia dokonanego w r. 1751 przez magistrat w Dzierżonowie wypadłoby, że tkacz miejski płacił prawie 37 razy więcej podatków niż tkacz wiejski (G. Croon, Zunftszwang und Industrie im Kreise Reichenbach, Zeitschr. d. Ver. f. Geschichte Schlesiens, t. 43 r. 1909, s. 117—118).

⁶⁹ Liczbę rzemieślników wiejskich w r. 1653 ustaliliśmy na podstawie wykazu Blaschki, s. 105—107, w r. 1743 — na podstawie spisu pruskiego,

Oczywiście już samo porównanie tych liczb wskazuje na niewielką ich dokładność (dane z 1767 r. obejmują, jak się wydaje, jedynie rzemieślników mieszkających na komornym), niemniej rozrost rzemiosła wiejskiego pod rządami pruskimi nie ulega wątpliwości. Za najbardziej wiarygodne należy uznać dane z r. 1787, jako zaczerpnięte ze spisu przeprowadzonego nader starannie; wnioskując z nich, co najmniej $\frac{1}{5}$ ludności wiejskiej Kłodczyzny żyła wyłącznie lub przeważnie z pracy rzemieślniczej.

Szczególnie silnie rozwinęło się tkactwo płótna. W r. 1653 wykazano na wsi tylko 30 tkaczy płótna⁷⁰; prawdopodobnie pominięto wówczas wszystkich tkaczy będących chałupnikami lub zagrodnikami. W początku XVIII w. nastąpić musiał dalszy rozwój tkactwa wiejskiego, mamy bowiem wiadomości o dużym wywozie z Ziemi Kłodzkiej przędzy i płótna. W r. 1733 szacowano, że uprawa lnu zajmowała $\frac{1}{5}$ część wszystkich pól; w tym samym czasie z uwagi na pogorszenie się jakości przędzy i płótna wywóz tych artykułów z Kłodczyzny miał rzekomo spaść do $\frac{1}{10}$ poprzedniego stanu⁷¹.

Tab. V

Rozwój płóciennictwa wiejskiego za czasów pruskich⁷²

Rok	Tkaczy	Krosien
1748	?	2657
1755/6	1211	3398
1765/6	1468	2355
1775/6	1751	3024
1784/5	1825	3281
1787	2093	?
1795	?	3385
1805	?	4482

Archiwum Miejskie we Wrocławiu, A. 92. Dane dla lat 1767 i 1778: Ziekursch, s. 140; dla r. 1787: kataster prowincji śląskiej, Arch. M. Wr., A. 94. W r. 1767 liczono w Kłodczyźnie 976 osiadłych i 93 nieosiadłych profesjonalistów (Ziekursch, s. 408); ponieważ samych tkaczy wiejskich było w owym czasie blisko 1.500, liczby z r. 1767 obejmują zapewne tylko tych profesjonalistów, którzy nie zajmowali się rolnictwem.

⁷⁰ Blaschka, s. 106.

⁷¹ Sprawozdanie anonima o stanie hrabstwa kłodzkiego, Arch. Państw. Wr. Rep. 23 Gr. Gl. VIII. lb.

⁷² Fogger, s. 101; dane dla r. 1787: wspomniany wyżej kataster prowincji śląskiej. Liczba krosien, p. A. Zimmermann, Blüthe u. Verfall d. Leinewerbes in Schlesien, s. 448.

Na terenie obecnego powiatu bystrzyckiego liczba tkaczy wiejskich wzrosła z 55 w r. 1743 do 479 w r. 1787⁷³.

Ponieważ w tym czasie tkactwo płótna w miastach już upadało, przeto dane o produkcji i wywozie płótna odnoszą się właściwie głównie do tkactwa wiejskiego. W r. 1775 sprzedano w kraju i za granicę 108.903 kop (sztuk po 60 łokci) płótna wyprodukowanego w Ziemi Kłodzkiej⁷⁴. Z kolei dla lat 1786—1797 rozporządzamy miesięcznymi sprawozdaniami ministra prowincji śląskiej, w których figurują m. in. dane o wywozie płótna z Kłodczyzny⁷⁵. Niestety, z powodu zaginięcia dużej ilości tych sprawozdań nie mamy danych kompletnych dla żadnego roku, wobec czego w celu uzyskania liczb porównywalnych wyprawdziliśmy przeciętne miesięczne.

Tab. VIa
Wywóz płótna z Kłodczyzny w latach 1786—1797

Rok	Ilość sprawozdań miesięcznych	Wywieziono ogółem w tys. kop	Przeciętna mies. w tys. kop.
1786	4	27.4	6.9
1787	10	69.4	6.9
1788	10	83.6	8.4
1789	10	61.7	6.2
1790	9	88.9	9.9
1791	10	83.5	8.3
1792	6	56.8	9.5
1793	5	43.8	8.8
1794	7	45.9	6.6
1795	11	68.2	6.2
1796	10	95.6	9.6
1797	7	74.1	10.6

Płótno kłodzkie w drugiej połowie XVIII w. szło do Wiednia, Pragi, Wrocławia, Tyrolu, Szwajcarii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, a nawet Ameryki. Kupiec Ludwig z Międzylesia wysyłał co tydzień 6—8 wozów tkanin do Wrocławia, stamtąd zaś ładunek odsyłał do Hamburga i Londynu⁷⁶.

Według piszącego ok. 1800 r. Weigla większe ilości płótna produkowano w 79 wsiach Ziemi Kłodzkiej⁷⁷. Wyszczególnione przez niego wsie skupiają się w południowym cyplu Kłodczyzny (rejon Międzylesia), w okolicach Dusznik i Lewina, następnie dookoła Radkowa oraz w rejonie Nowej Rudy; w przeciwieństwie do tego rejon Kłodzka oraz Zakęcie Łądeckie nie są zupełnie reprezentowane.

⁷³ Obliczenie na podstawie liczb Hochberga i Zimmermanna.

⁷⁴ Hinrichs, s. 246.

⁷⁵ C. Grünhagen, Monatsberichte des Ministers v. Hoym über den schlesischen Handel. 1786—1797. Zeitschrift des Vereins f. Geschichte u. Alterthum Schlesiens, t. 27, s. 408—410.

⁷⁶ Tschitschke, s. 82.

⁷⁷ J. A. V. Weigel, Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des souverainen Herzogthums Schlesien. 4 th. Berlin 1801, s. 180—181.

Identyczny obraz uzyskać można na podstawie danych Zimmermanna, o kilkanaście lat wcześniejszych (rok 1787). Świadczyłyby to, że o rozwoju tkactwa wiejskiego decydowały nie tylko warunki przyrodzone, ale i inne czynniki, przede wszystkim działalność organizacyjna kapitału handlowego; osiedla bowiem tkaczy skupiały się dookoła miejscowości, które były siedzibą kupców płótnem.

Lata 1753—1805 uważane są za „złoty wiek“ tkactwa lnianego w Kłodczyźnie, z tym, że był on złoty nie dla tkaczy, lecz dla wyzyskujących ich kupców i różnego rodzaju pośredników; niczym nie skrępowany wyzysk doprowadził ostatecznie do załamania się tej gałęzi wytwórczości w Ziemi Kłodzkiej⁷⁸.

Wiejscy tkacze płótna nie byli samodzielnymi rzemieślnikami. Zarówno od producenta przędzy — chłopa, jak i od rynku oddzielał ich skomplikowany aparat pośrednictwa. Mamy tu do czynienia z niższą formą manufaktury, tzw. manufakturą rozproszoną. Egzystencja tkaczy była nad wyraz nędzna: musieli oni opłacać się z różnych tytułów panu feudalnemu, a za swą pracę otrzymywali wynagrodzenie poniżej jej wartości, gdyż kapitał handlowy przerzucał na nich kosztą walki o rynki zagraniczne, toczonej z krajami bardziej zaawansowanymi pod względem rozwoju gospodarczego⁷⁹. W dodatku odbijały się na nich fluktuacje gospodarcze (zaburzenia w dziedzinie zbytu gotowych wyrobów i dostawy surowca); tak w r. 1788 w rejonie Dusznik na 210 tkaczy wiejskich przypadało 164 czynnych krosien i 150 nieczynnych⁸⁰, z czego wynika, że część tkaczy była dotknięta bezrobociem.

Oprócz płóciennictwa występują na terenie wiejskim i inne gałęzie przemysłu włókienniczego. W r. 1767 większą część tkanin z wełny czesankowej (tzw. cąjg) produkowano na wsi⁸¹. W r. 1787 liczone na wsi 3 tkaczy adamaszku i 128 tkaczy cąjgu i mezolanu (tkaniny lnianej z domieszką wełny). W sumie około 2/3 ogółu rzemieślników wiejskich Kłodczyzny było zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Inne rzemiosła miały mniejsze znaczenie. Z reguły zaspokajały one potrzeby lokalne wsi, ale niektóre z nich pracowały na szerszy rynek; chodzi tu o produkcję wyrobów drzewnych, instrumentów muzycznych, zegarów ściennych⁸².

V

UPADEK RZEMIOSŁA MIEJSKIEGO

Jak już wspomnieliśmy, baza gospodarcza miast w okresie rozkwitu feudalizmu opierała się na zagwarantowanych przywilejami monopolach

⁷⁸ Tschitschke, s. 83 i 86.

⁷⁹ S. B. Kan, Dwa wosstanija silezskich tkaczek, Moskwa 1948, s. 95—96.

⁸⁰ Zimmermann, s. 216.

⁸¹ Hinrichs, s. 236.

⁸² Weigel, s. 184.

w zakresie browarnictwa i przemysłu przetwórczego. W Ziemi Kłodzkiej monopol przemysłowy i browarniczy miast został podkopany przez wielką własność feudalną, szczególnie po wojnie 30-letniej. Politykę feudalnej monarchii austriackiej w stosunku do miast charakteryzowały fiskalizm i nietolerancja religijna. Tradycyjne podstawy miejskiego życia gospodarczego starano się zachować, jednakże władza państwowa nie była dość silna, by bronić skutecznie miasta przed naruszeniem przywilejów miejskich przez wielką własność feudalną. Od końca XVII w. zresztą i rządy austriackie zaczynają się skłaniać ku doktrynie merkantylistycznej, która widziała w ustroju cechowym przeszkodę na drodze rozwoju gospodarczego⁸³. Do samorządu miejskiego władze austriackie na ogół nie wtrącały się i miastami rządziły po dawnemu kliki złożone z najbogatszych mieszczan. Ogół obywateli mógł wywierać bardzo ograniczony wpływ na sprawy miejskie, np. w Kłodzku istniała wybrana przezeń komisja z 40 osób. Zdania tej komisji oraz reprezentantów głównych cechów rzemieślniczych rada zasięgała w sprawach ważniejszych.

Zasiadający w radach miejskich bogaci mieszczenie byli mimo wszystko związani ze środowiskiem, które reprezentowali, i umieli zdobyć się na wystąpienia w jego obronie, zwłaszcza gdy w rachubę wchodził interes klasy, z którą łączyło ich pochodzenie i pozycja społeczna. W stosunku do feudalnej biurokracji cechowała ich pewna niezależność. W jednym ze swych sprawozdań z 1717 r. Urząd Królewski w Kłodzku skarży się, że miejscowa rada miejska pozwala sobie krytykować jego zarządzenia, a nawet posuwa się do jawnego nieposłuszeństwa⁸⁴. Po przejściu Kłodczyzny pod rządy pruskie tego rodzaju wypadki były nie do pomyślenia.

Dla państwa pruskiego epoki fryderycjańskiej główne zadanie miast polegało na zaspokajaniu potrzeb skarbu i wojska; w związku z tym nie szczędzono starań w kierunku podniesienia siły płatniczej mieszczaństwa, podchodzono jednak do tego z właściwą całemu systemowi tępotą biurokratyczną, tak że osiągnięte rezultaty były niewielkie. Samorządu miejskiego, a właściwie przysługującego magistratowi prawa wyznaczania swych następców, początkowo nie uchylono w sposób oficjalny, faktycznie jednak zastąpiono od razu rządami nominatów; w r. 1778 Fryderyk II zniósł definitywnie prawo wyborcze magistratów w Ziemi Kłodzkiej⁸⁵. Nominaci, przeważnie wysłużeni wojskowi lub urzędnicy państwowi, nie byli z reguły niczym związani z ludnością miast rządzonych przez nich. Cechowała ich niewolnicza uległość wobec wyższych instancji administracyjnych; w miastach garnizonowych władze miejskie podporządkowano dowódcom załóg, co niekiedy przybierało formy prawdziwej dyktatury wojskowej (przykład: wieloletnie rządy gen. de la Motte Fouqué w Kłodzku). Pruski aparat państwowy był organem panującej klasy feudalnych właścicieli ziemskich i strzegł przede wszystkim jej interesów

⁸³ Por. Croon, j. w., s. 113 i 117.

⁸⁴ Arch. Państw. Wr. Rep. 23. Gr. Gl. III. 14 s.

⁸⁵ Volkmer, Geschichte der Stadt Habelschwerdt, Bystrzyca Kł. 1897, s. 166.

klasowych. Oparta na przywilejach struktura gospodarcza miasta liczyć mogła na ochronę ze strony państwa o tyle, o ile nie kolidowała z interesem klasy panującej i względami natury fiskalnej. Ustrój cechowy utrzymano, zezwalano jednak na liczne w nim wyłomy⁸⁶.

Po wojnie 30-letniej uwydatnia się w Kłodczyźnie postępujący upadek miejskiego rzemiosła cechowego, przede wszystkim tych jego gałęzi, które wykraczały poza zakres obsługiwanie potrzeb ściśle lokalnych. Liczba sukienników w Kłodzku zmalała stopniowo ze 145 przed wojną 30-letnią do 10 w r. 1787. W Nowej Rudzie, gdzie w XVI w. miało być aż 600 sukienników⁸⁷, w r. 1787 pozostało 261 majstrów tego rzemiosła. Mimo to sukiennictwo przez długi czas jeszcze odgrywało dużą rolę w życiu gospodarczym Kłodczyzny. Wyroby jej spotykało się w drugiej połowie XVII w. we Lwowie, w początku zaś XVIII w. docierały one aż na rynki rosyjskie. W r. 1684 Kłodczyzna dostarczyła 3.000 sztuk sukna dla wojska cesarskiego⁸⁸. W XVIII w. Nowa Ruda i Duszniki występują w liczbie głównych ośrodków produkcji sukna na Śląsku; ustanowienie w r. 1718 cła wywozowego na wełnę spowodowało obniżkę ceny wełny krajowej, co wpłynęło korzystnie na rozmiary wytwórczości⁸⁹. W r. 1728 Nowa Ruda zajmowała drugie miejsce wśród śląskich ośrodków produkcji sukna, od r. 1738 zaś — miejsce czwarte⁹⁰. Lata głodowe 1736 i 1737 wywołały kryzys, którego rozmiary ilustruje poniższa tabelka:

Tab. VII

Produkcja i wywóz sukna w Kłodczyźnie (w sztukach)⁹¹

Lata	Wytworzono	Sprzedano w kraju lub pozostawiono do sprzedaży w przyszłości	Wysłano z kraju
1732	11.165	2.592	8.573
1738	6.406	1.782	4.624
1759	6.638	1.893	4.745

⁸⁶ Ziekursch, Ergebnis, s. 34—35; Croon, s. 118; I. Fromm, Studien zur Geschichte der Zünfte in Striegau, Wrocław 1940, s. 44—45. Warto w tym miejscu nadmienić, że za Fryderyka II Ziemię Kłodzką uważano za coś w rodzaju Syberii i wysyłano tam najgorszych urzędników (Pfitzner, s. 297—298).

⁸⁷ Fechner, s. 445.

⁸⁸ A. Florovsky, Českomoravske a slezske soukenictvi a vychodoevrópsky trh, Český časopis historycky, t. 46 r. 1940, s. 37; Wittig, Chronik von Neurode, s. 196. Eksport na Węgry — Hillmann, s. 44.

⁸⁹ Fechner, s. 5. Na Śląsku (bez Kłodczyzny) produkcja sukna wzrosła z 59.008 sztuk w r. 1720 do 95.965 w r. 1735 (F. v. Schroetter, Die schlesische Wollenindustrie im 18. Jahrh., Forschungen zur brandenburg. u. preuss. Geschichte X, r. 1898, s. 141).

⁹⁰ Schroetter, j. w., s. 206—207.

⁹¹ A. P. Wr. Rep. 23. Gr. Glatz VIII, 6 a. fol. 1 v. Anonimowy autor sprawozdania o stanie hrabstwa kłodzkiego w r. 1733 (A. P. Wr. Rep. 23. Gr.

Nastawienie miejscowego sukiennictwa na eksport rzuca się tu w oczy: 3/4 produkcji wychodziło poza granice Kłodeczyzny (m. i. do Italii). Dla porównania warto podać, że na całym Śląsku (z Opawszczyzną i Cieszyńskiem, ale bez Kłodeczyzny) produkcja sukna wyniosła w r. 1738 — 72.000 sztuk⁹².

Porównamy teraz zaczerpnięte z innych źródeł dane dotyczące produkcji sukna w ostatnich latach panowania austriackiego oraz w pierwszych dziesięcioleciach rządów pruskich⁹³.

Tab. VIII
Produkcja sukna w Ziemi Kłodeckiej w latach 1732—1775
(w tys. sztuk)

Rok	Bystrzyca Kł.	Duszniki	Nowa Ruda	Radków	Cała Kłodeczyzna
1732	0.9	1.1	8.3	0.2	?
1738	0.7	1.2	3.8	0.2	?
1754/55	0.4	1.7	4.5	0.4	?
1755/56	0.5	1.8	5.5	0.5	?
1762/65	0.6	1.0	2.4	0.1	?
1766	?	?	?	?	8.9
1768/69	0.5	2.2	6.1	0.5	?
1775	?	?	?	?	11.1

Jak wynika z powyższego, produkcja, która już przed wojną 7-letnią była niższa niż w r. 1732, skurczyła się na skutek wojny jeszcze bardziej, w latach jednak pokoju rychło odzyskała poziom przedwojenny i rozwijała się w dalszym ciągu. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. Kłodeczyzna reprezentowała ok. 10% produkcji śląskiej wynoszącej w r. 1765/66 84.659 sztuk, w 1776/77 zaś — 123.649 sztuk⁹⁴.

Według katastru prowincji śląskiej z 1787 r. w Kłodeczyźnie przerobiono ogółem 17.443^{7/12} kamieni wełny, co stanowiło ok. 25% zużycia całego Śląska.

O rozmiarach produkcji sukna w końcu XVIII w. można wyrobić poglądy na podstawie danych o wywozie tego artykułu, zawartych we wspomnianych wyżej sprawozdaniach ministerialnych. Z tego samego źródła zaczerpniemy również dane o wywozie cajgu, zaznaczamy jednak, że tkanina ta była wytwarzana nie tylko w miastach, ale i na wsi, a więc odnoszące się do niej dane liczbowe częściowo tylko obrazują sytuację miejskiego przemysłu włókienniczego.

Glatz VIII 1a) podaje, że wówczas przerabiano w Kłodeczyźnie na sukno baję, rasę i pończochy 30—40.000 kamieni wełny, wywóz zaś wynosił przeszło 16.000 sztuk rocznie. Liczby te są zgola nieprawdopodobne.

⁹² Schroetter, j. w., s. 141.

⁹³ Schroetter, j. w., s. 207 oraz Forschungen XI, s. 404; Pfeiffer Revuereisen, s. 165—166.

⁹⁴ Fechner, s. 686.

Tab. IX
Wywóz sukna i cajgu z Ziemi Kłodzkiej w latach 1786—1797
(w tys. sztuk)⁹⁵

Rok	Ilość sprawozdań miesięcznych	Wywieziono		Przeciętna mies. wywozu	
		sukna	cajgu	sukna	cajgu
1786	4	2,1	1,4	0,5	0,3
1787	10	5,0	2,0	0,5	0,2
1788	10	4,4	1,8	0,4	0,2
1789	10	4,5	1,7	0,4	0,2
1790	9	4,5	1,5	0,5	0,2
1791	10	4,9	2,0	0,5	0,2
1792	6	2,7	0,9	0,5	0,1
1795	5	2,5	0,6	0,5	0,1
1794	7	3,8	0,7	0,6	0,1
1795	11	9,9	1,0	0,9	0,1
1796	10	9,1	0,5	0,9	0,0
1797	7	6,1	0,2	0,9	0,0

Dla porównania podajemy, że w roku 1766 wywieziono 3.000 sztuk sukna⁹⁶. Wnioskując z naszego wykazu, wywóz sukna wzrasta szczególnie od 1795 r.; natomiast wywóz cajgu w latach dziewięćdziesiątych XVIII w. wyraźnie maleje. Poważnym odbiorcą tkanin kłodzkich była Italia. W r. 1788 eksport do Italii wyniósł 536 sztuk sukna i 2.296 innych tkanin wełnianych⁹⁷. Dla r. 1790 odpowiednie liczby wynoszą 447 i 2.030; dla r. 1791—670 i 2.356⁹⁸.

Rzemiosło sukniennicze przekształciło się od dawna w przemysł domowy, chałupniczy, przy którym majster, pracując po dawnemu we własnym warsztacie, dostarczał swych wyrobów nie bezpośrednio konsumentowi, lecz kupcowi, który pośredniczył między nim a rynkiem. Stosunki, jakie panowały w najważniejszym ośrodku sukniennictwa kłodzkiego, Nowej Rudzie, dają nam obraz całkowitego uzależnienia suknienników od kupców. Już w końcu XVII w. mamy wiadomość z Nowej Rudy, że kupcy nie płacą rzemieślnikom gotówką, lecz zmuszają ich do przyjmowania wełny po drogiej cenie⁹⁹.

W r. 1753 miejscowi sukniennicy proszą władze, by im wolno było handlować na własną rękę i by nie zmuszano ich do oddawania produkcji według ustalonej co pół roku taksy; żądania ich uznano za słuszne, jednak, rzecz jasna, nie mogło to wzmocnić pozycji rzemieślników wobec kapitału

⁹⁵ Źródło podaliśmy już w przypisie 75. Nadmieniamy, że dla listopada 1791 r. podano łączną liczbę 620 sztuk sukna i cajgu; dokonaliśmy rozbicia tej liczby według stosunku procentowego, jaki zachodził między wywozem obydwóch rodzajów tkanin w ciągu pozostałych miesięcy r. 1791.

⁹⁶ Hinrichs, s. 236.

⁹⁷ Schles. Provinz.-Blätter, t. IX, r. 1789, s. 167.

⁹⁸ Weiss, s. 125.

⁹⁹ Wittig, s. 195.

handlowego. Według wiadomości pochodzących z sześćdziesiątych i siedemdziesiątych lat XVIII w. sukiennicy noworudrzy byli w bezwzględny sposób wyzyskiwani i uciskani przez miejscowych kupców Genedla i Niesela, którzy nie przestrzegali taks, robili wypłaty w wełnie lub żywności, po cenie wygórowanej, całymi latami nie przeprowadzali rozrachunków z rzemieślnikami itd. W końcu XVIII w. powstają w Nowej Rudzie manufaktury sukiennicze¹⁰⁰.

Analogiczny obraz otrzymujemy dla drugiego co do wielkości ośrodka sukiennictwa, Dusznik¹⁰¹. W r. 1654 miejscowy cech sukienników otrzymał od cesarza przywilej, potwierdzający i rozszerzający jego dotychczasowe uprawnienia; w tym czasie miasto liczyło 30 majstrów. Odtąd sukiennictwo dusznickie wykazuje postępujący rozwój. Szczególnie pomyślne były lata 1751 oraz 1764—1766, ze względu na bardzo niską cenę wełny. W r. 1751 liczono w Dusznikach 106 majstrów, 62 czeladników, 15 terminatorów, 6 postrzygaczy sukna i 18 czeladników postrzygackich. W czasach tych sukna dusznickie słynęły ze swej jakości i były poszukiwane przez kupców tak krajowych, jak i zagranicznych; na rynkach austriackich dawano im pierwszeństwo przed innymi. Później cena wełny się podniosła, ceny sukna zaś pozostały na dawnym poziomie, jakość wyrobów się pogorszyła i zmniejszył się zbyt. W r. 1788 pozostało w Dusznikach tylko 86 majstrów, 6 czeladników, 12 terminatorów i 4 postrzygaczy sukna. Sukiennictwo dusznickie było całkowicie uzależnione od kapitału handlowego: majstrowie byli płatni od sztuki, przy czym stawki zarobków w r. 1789 były o 10—44% niższe niż w r. 1764. Zorganizowane jako manufaktura rozproszona sukiennictwo liczyło wraz z przedzarcami itd. 360 osób.

Gdy się ma do czynienia z liczbami sukienników, trzeba mieć na uwadze, że w owym czasie znaczny ich odsetek mimo posiadanych uprawnień do wykonywania zawodu był faktycznie wyrzucony poza nawias działalności produkcyjnej. Spostrzeżenie to nasuwa się w wyniku analizy liczb poniższych.

Tab. X
Majstrowie, czeladnicy i krosna w rzemiośle sukienniczym
Kłodeczyzny¹⁰²

Rok	Majstrów	Czeladników	Krosien
1748	323	71	214
1755/56	310	53	258
1769	413	117	319
1786	389	62	314
1787	405	79	353

¹⁰⁰ Fechner, s. 445—447 i 707; Wittig, s. 274—275.

¹⁰¹ Zimmermann, s. 210—212.

¹⁰² Schroetter, Forschungen XI, s. 483; dane dla r. 1787 zaczerpnięto z często cytowanego katastru prowincji śląskiej.

Najwięcej zaufania wzbudzają dane z 1787 r., jako oparte na spisie przeprowadzonym z wyjątkową starannością¹⁰³. Otóż w świetle ich liczba krosien była niższa nie tylko od sumy liczb majstrów i czeladników, ale i od liczby samych majstrów. Ponieważ figurujących w statystyce czeladników uważać należy za faktycznie zatrudnionych, wypadaloby stąd, że blisko 1/3 część majstrów była pozbawiona krosien, nie mogła więc pracować w swym zawodzie. Majstrowie ci byli jedynie nominalnymi członkami cechu i musieli się utrzymywać z innych zajęć (handlu, wyrobku itd.)¹⁰⁴.

Druga gałąź przemysłu włókienniczego, płóciennictwo, ongi silnie rozwinięta w miastach Ziemi Kłodzkiej, znajduje się w XVIII w. w fazie głębokiego upadku. Tkactwo płócienne, którego upadek po wojnie 30-letniej charakteryzuje liczba tylko 98 osiadłych tkaczy (tzn. właścicieli domów) we wszystkich miastach Kłodzyczyzny¹⁰⁵, zdołało nieco się podnieść w następnym okresie. Rozwojowi płóciennictwa sprzyjał intensywny eksport wyrobów śląskich do Ameryki w ciągu pierwszego 20-letnia w. XVIII¹⁰⁶. W Lewinie¹⁰⁷, którego mieszkańcy poprzednio się trudnili wyrobem łyżek drewnianych, ludność po całkowitym upadku tej wytwórczości w latach osiemdziesiątych XVII w. przerzuciła się na tkactwo lniane. W r. 1724 mieszkało w mieście 54 tkaczy-mieszczan, z których każdy pracował na 2 krosnach; w r. 1750 liczba krosien wzrosła do 132. Nowy okres rozkwitu następuje po wojnie o sukcesję bawarską. Kataster prowincji śląskiej z 1787 r. podaje dla Lewina 146 majstrów, 10 czeladników i 186 czynnych krosien; znaczy to, że połowa ówczesnej liczby tkaczy miejskich Kłodzyczyzny (282) skupiła się w tym miasteczku. W r. 1794 liczba krosien podniosła się do 262.

Należy zresztą mieć na uwadze, że Lewin był tylko osadą targową o typie raczej wiejskim; w miastach właściwych natomiast tkactwo lniane nie odgrywało prawie żadnej roli, nawet w okresie 1750—1800 uważanym za „złoty wiek“ tej gałęzi wytwórczości. Początek XIX w. przynosi upadek tkactwa lewińskiego: w r. 1803 jest tu 181 krosien czynnych i 70 nieczynnych.

W Lewinie formy organizacyjne rzemiosła były tak samo jak w Nowej Rudzie jedynie osłoną eksploatacji kapitalistycznej. Wytworzone przez

¹⁰³ Statystyka epoki fryderycjańskiej nie umiała poradzić sobie nawet z tak prostym zadaniem, jak zliczenie majstrów danego rzemiosła w obrębie miasta. Świadczą o tym rozbieżności w danych statystycznych odnoszących się do tego samego roku. Tak dla r. 1755—56 mamy różne liczby majstrów sukienniczych w miastach Ziemi Kłodzkiej: w Nowej Rudzie miało być 212 wzgl. 162 majstrów, w Dusznikach — 113 wzgl. 100, w Bystrzycy 33 wzgl. 23, w Radkowie 26 wzgl. 18 (p. tablice u Schroettera X, s. 404 i 483). Być może jednak liczby mniejsze oznaczały tylko majstrów czynnych w produkcji.

¹⁰⁴ Schroetter (X, s. 411) sądzi, że tam gdzie krosien było więcej niż majstrów i czeladników, sukiennictwo miało charakter zajęcia dodatkowego.

¹⁰⁵ Blaschka, s. 106.

¹⁰⁶ Fechner, s. 5.

¹⁰⁷ Co do tkactwa lnianego w Lewinie w XVIII w. patrz Mader, Die Textilindustrie im Hummelbezirke, Vierteljahrsschrift f. Geschichte u. Heimatkunde d. Gr. Gl. IX, s. 193—194.

rzemieślników płótno surowe nabywali kupcy, którzy bądź odprzedawali je większym domom handlowym, bądź też sami podejmowali się jego bielienia, apretury i farbowania i dopiero po całkowitym wykończeniu wprowadzali do obrotu handlowego. Już w r. 1724 działało tu 11 kupców płótnem i 4 handlarzy przedzą; o wielkości zysków kupców świadczą czynione przez nich od końca XVII w. liczne fundacje, głównie kościelne. Według katastru z 1787 r. w Lewinie miało siedzibę 5 kupców płótnem. Dokonane w Lewinie przejęcie przez kupców końcowych czynności produkcyjnych w zakresie bielienia, apretury itd. oznaczało już przemianę przemysłu domowego w manufakturę kapitalistyczną w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Jak groźną była dla tkactwa miejskiego konkurencja ze strony tkaczy wiejskich, wykazują liczby odnoszące się do Dusznik¹⁰⁸.

Tab. XI
Stan zatrudnienia i produkcja rzemiosła tkackiego
w Dusznikach i okolicy w r. 1787.

Miejscowość	Tkaczy	Ilość krosien	Produkcja w kopach	Przypada kop	
				na tkacza	na krosna
m. Duszniki	18+7 czeladników	31 (+5 królewskich)	105	4.2	3.4
wsie i kolonie należące do miasta	18	24 (+10 królewskich)	170	9.4	7.9
wsie okoliczne	210	164 czynne +150 nieczyn.	3185	15.2	19.4

W tych warunkach wydaje się bardzo prawdopodobne, że w Dusznikach tkactwo miejskie odgrywało rolę jedynie zajęcia ubocznego.

Większość innych rzemioł też cierpiała z racji wzrostu ilości rzemieślników wiejskich.

Tablicę następną (XII) skonstruowano na podstawie danych wspomnianego niejednokrotnie spisu 1787 r. Obejmują one jedynie wytwórców towarów, przynajmniej formalnie samodzielnych, bez czeladników, terminatorów i pomagających członków rodzin; figurują tu również rzemieślnicy cechowi, którzy z różnych względów nie wykonywali wyuczonego rzemiosła i trudnili się innymi zajęciami (gdyż stan źródeł nie pozwolił na ich wyeliminowanie).

Gdyby było możliwe ustalenie liczby czeladników, terminatorów, pomagających członków rodziny oraz rzemieślników nie wykonywających zawodu, stosunek liczbowy czynnych zawodowo w rzemieślniczym przemyśle przetwórczym byłby prawdopodobnie bardziej jeszcze niekorzystny dla miast, gdyż pomagający członkowie rodzin, zajęcia w rzemiośle wiejskim, niewątpliwie górowali liczbą nad czeladnikami, terminatorami i rzemieślnikami nie pracującymi w swym zawodzie, którzy skupiali się w miastach.

¹⁰⁸ Na podstawie danych Zimmermanna, s. 215—216.

Sytuacja materialna ogółu rzemieślników miejskich pogorszyła się na skutek wzrostu cen na żywność, za którymi nie nadążały zarobki rzemieślnicze regulowane przez taksy urzędowe; w latach 1750—1790 ceny

Tab. XII
Ilość rzemieślników w Ziemi Kłodzkiej z podziałem na miasta i wieś (r. 1787)

Przemysł	Miasta		Wieś		Ogółem	
	L. bezwzgl.	%	L. bezwzgl.	%	L. bezwzgl.	%
I. Mineralny i budowlany	149	27.4	395	72.6	544	100.0
II. Drzewny	125	40.1	184	59.9	309	100.0
III. Metalowy	125	49.2	129	50.8	254	100.0
IV. Włókienniczy	825	26.4	2296	73.6	3121	100.0
V. Odzieżowy	312	49.8	315	50.2	627	100.0
VI. Skórzany	99	100.0	—	—	99	100.0
VII. Spożywczy	270	28.4	682	71.6	952	100.0
VIII. Chemiczny	49	74.2	17	25.8	66	100.0
IX. Papierniczo-poligraf.	11	100.0	—	—	11	100.0
X. Różny	18	85.7	3	14.3	21	100.0
Ogółem	1.983	33.0	4.021	67.0	6.004	100.0

zboża na Śląsku wzrosły w dwójnasób, podczas gdy rzemieślnik zarabiał w końcu XVIII w. o 1/3, najwyżej o 1/2 więcej¹⁰⁹. W miastach garnizonych dołączała się do tego konkurencja ze strony żołnierzy, którzy pobierając szczupły żołd starali się o różnego rodzaju zarobki dodatkowe; trudnili się oni głównie wyrobkiem, ale uprawiali też niektóre rzemiosła¹¹⁰. Dochodził do tego ucisk podatkowy. Trudności, z jakimi borykali się rzemieślnicy, doprowadziły do obniżenia jakości produkcji; ustrój cechowy traci na powadze i zaczyna być uważany za przeżytek.

VI

PRZEMYSŁ KAPITALISTYCZNY

Najstarszą znaną nam manufakturą na terenie Kłodziny jest wytwórnia papieru w Dusznikach, powstała w XVI w. Ok. 1788 r. zatrudniała ona 8 papierników, 4 chłopców, 1 ucznia, 4 robotników i 9 ro-

¹⁰⁹ Fechner, s. 708. W. Müller, Die Getreidepolitik, der Getreideverkehr und die Getreidepreise in Schlesien während 18 Jahrh., Wrocław 1897, s. 155. Ceny zboża w Kłodzku tamże, s. 167—179 (pierwsze notowanie — r. 1743, później sporadyczne dane, w okresie 1771—1800 — nieprzerwane).

¹¹⁰ Ziekursch, Ergebnis, s. 34—35; Jany, Geschichte der Königl. Preuss. Armee bis zum Jahre 1806, Berlin 1927—1929, t. II, s. 250, t. III, s. 447 przypis 77; Hillmann, s. 17.

botnic; poza tym 10—12 kobiet znajdowało przez większą część roku pracę przy sortowaniu materiału, cięciu itd. Produkcja wynosiła 20 bel papieru luksusowego, 360 bel papieru do pisania i 60 papieru do pakowania. Rozwojowi przedsiębiorstwa stał na przeszkodzie ustawiczny brak surowca¹¹¹. W r. 1727 założono w Kłodzku „fabrykę cienkiego sukna na sposób holenderski“ z kapitałem zakładowym w kwocie 30.000 guldenów, podzielonym na akcje. Liczba udziałowców wynosiła 13; wśród nich figurował pan feudalny, kilku kupców, sukiennik z Kłodzka oraz cech sukienniczy w Nowej Rudzie. Umowa spółki została zatwierdzona w r. 1728 przez cesarza¹¹². Niestety w archiwum kłodzkim i wrocławskim nie zdołaliśmy odnaleźć żadnych materiałów odnoszących się do firmy. Liczba robotników zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie wynosiła w r. 1734 (jak ustaliliśmy na podstawie współczesnego spisu mieszkańców) przeszło 40; była to liczba jak na owe czasy poważna, gdyż manufaktury sukiennicze zakładane na Śląsku w drugiej połowie XVIII w. liczyły przeciętnie 14—15 robotników¹¹³. Manufaktura kłodzka upadła wskutek zburzenia zajmowanego przez nią budynku przed Bramą Zieloną w związku z rozbudową w pięćdziesiątych latach XVIII w. fortyfikacji miejskich¹¹⁴. Manufaktury zakładane w Kłodczyźnie w epoce fryderycjańskiej miały często żywot jeszcze krótszy: z siedmiu wytwórni krochmalu założonych w 1768 r. 2 upadły już w roku 1779 i 1781, powstała w Kłodzku w 1766 r. fabryka tapet — już po trzech latach, również niedługo trwały 3 „fabryki“ towa-

Nazwa rzemiosła	Ilość majstrów	Rozmiary produkcji	Wartość produkcji (w talar.)
Sukiennicy	343	12.964 sztuk sukna	243.334
Płóciennicy	325	8.165 „ płótna	50.662
„Schachwitzweber“	10	55 „	446
Białoskórnicy	37	8.212 skór	5,051
Czerwonoskórnicy	32	9.775 „	19,352
Pończosznicy	60	4.941 par	3,972
Kapelusznicy	11	2.200 sztuk	2,709

¹¹¹ H o h a u s, Die Papierfabrikation, Vierteljahrschrift VI, s. 222 i n., s. 325 i n.; Z i m m e r m a n n, s. 213—215. Według rękopisu H a l l m a n n a, papiernia dusznicka w r. 1799 wyprodukowała 853 bel papieru wartości 10.690 talarów.

¹¹² G. Q. VI. zes. 3, s. 150, nr 108. Odnosny dokument, przechowywany w archiwum parafialnym w Oldrychowicach, zaginął czy też zarzucił się.

¹¹³ F e c h n e r, s. 683.

¹¹⁴ G o e b e l, Die bauliche Entwicklung der Stadt Glatz, Monographien deutscher Städte. Bd. XIX. Grafschaft Glatz. Berlin 1927, s. 48.

rów półjedwabnych i lnianych założone w końcu sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych lat XVIII w. w Kłodzku, Łądku i Nowej Rudzie¹¹⁵.

Według katastru z r. 1787 w Kłodczyźnie istniały 4 manufaktury skórzanego (2 w Kłodzku i po jednej w Bystrzycy Kłodzkiej i Dusznikach), 3 sukienne (po jednej w Bystrzycy Kłodzkiej, Nowej Rudzie i Radkowie), 2 „fabryki“ tkanin wełnianych (obie w Bystrzycy Kłodzkiej), młyn prochowy i blich woskowy (wytwórnia świec) w Bystrzycy Kłodzkiej oraz wytwórnia kuczba i flaneli w Dusznikach, razem 12 zakładów. Na całym Śląsku było wówczas, według tegoż źródła, 151 manufaktur. Charakter kapitalistyczny miały przedsiębiorstwa związane z przemysłem tkackim. Kataster wspomina o 50 blichach wiejskich, nie podaje natomiast ilości blichów położonych w miastach. Pierwsze miały 101 kotłów i 184 robotników, drugie 15 kotłów i 33 robotników. Bliche przeważnie należały do kucpów płótna. Poza tym wymienione są 4 huty szkła z 40 robotnikami. Dane z 1796 r. mówią o szeregu manufaktur włókienniczych (4 wytwórnie tkanin wełnianych z łączną liczbą 37 krosien, wytwórnia pończoch w Kłodzku z 36 robotnikami, tkalnia jedwabiu w Bystrzycy Kłodzkiej z 16 krosnami i 15 robotnikami), garbarni, blichów i hut szklanych; w ostatnich latach XVIII w. powstają szlifiernie szkła. W końcu XVIII w. przemysł lniany obsługiwało 47 blichów, 30 foluszy, 2 suszarnie, 5 wałkownic wodnych i 6 wałkownic konnych¹¹⁶.

W sumie rozwój manufaktury właściwej pozostał daleko w tyle za rozrostem manufaktury rozproszonej. Na przeszkodzie stanęły trwanie feudalno-pańszczyźnianych stosunków wytwórczych, niedostateczna emancypacja burżuazji śląskiej pod względem politycznym, nieposiadanie przez nią kapitałów umożliwiających właściwą produkcję kapitalistyczną na szerszą skalę, brak dostatecznej ilości wolnej siły roboczej, słaby rozwój rynku wewnętrznego. W tych warunkach burżuazja miejscowa wolała trzymać się prymitywnych form manufaktury, gdyż w konkretnej sytuacji historycznej właśnie te formy zapewniały jej nie tylko stosunkowo wysoką stopę zysku, ale i pewne szanse w walce o rynki zewnętrzne¹¹⁷.

Bogata burżuazja była w Kłodczyźnie reprezentowana właściwie tylko przez jednostki. Jak się wydaje, tworzyła się ona nie tyle w samym Kłodzku, ile w ośrodkach miejskich (np. w Lewinie) i wiejskich tkactwa lnianego. Gdy Kłodzko w r. 1734, według współczesnego spisu mieszkańców, miało tylko 14 kucpów, co najmniej pięciokrotnie mniejszy Lewin liczył ich — 10 lat wcześniej — aż 11. Na radców kolegium handlowego we Wrocławiu powołani zostali w pierwszych latach rządów pruskich dwaj

¹¹⁵ Fechner, s. 668, 678.

¹¹⁶ Weigel, s. 181—182.

¹¹⁷ Kan, s. 74. Charakterystycznym objawem jest okazywana przez miejscową burżuazję dążność do wrastania w stosunki feudalno-pańszczyźniane; w osiemdziesiątych latach XVIII w. 16 folwarków w Kłodczyźnie było w rękach mieszczan (Ziekursch, s. 47, przypis 1).

kupcy z Międzylesia i po jednym z Nowej Rudy i Lewina, żaden zaś z Kłodzka¹¹⁸. W r. 1756 w Kłodzku był tylko jeden kupiec suknem, w Nowej Rudzie zaś i w Dusznikach — po trzech¹¹⁹. Kupiec Ludwig dorobił się fortuny we wsi Bobrzy, zanim ok. 1750 r. przesiedlił się do Międzylesia¹²⁰.

W r. 1767 jedyną poważniejszą firmą w Kłodzku była spółka Behl-Hasenklever; wysyłała ona duże transporty płótna za granicę, szczególnie do Kadyksu. Największymi kupcami suknem byli wówczas Niesel i Genedl w Nowej Rudzie, spośród zaś kupców płótnem wyróżniali się Horatschek w Bystrzycy Kłodzkiej, Ludwig w Międzylesiu, Strauch w Lewinie i br. Büttner w zapadłej osadzie górskiej Eule p. Nową Rudą¹²¹. W r. 1786 znajdujemy kupców *en gros* w takich kątach, jak Różanka (aż dwóch) i Długopole Górne¹²². Według katastru z 1787 r. w miastach Kłodczyzny liczone 23 kupców-hurtowników (Grossisten mit Tuch, Leinwand etc.), z czego na Kłodzko przypadało dziesięciu, na wsi miało ich być tylko trzech.

Wielcy kupcy Ziemi Kłodzkiej byli nastawieni na handel wyrobami przemysłu włókienniczego: suknem i płótnem. Otaczała ich liczna gromada pośredników; w r. 1787 składała się ona z 11 handlarzy przędzą (Garnhändler i Garnmeister) i 215 zbieraczy przędzy (Garnsammler), w tym 20 w miastach i 195 na wsi. Zadaniem pierwszych było dostarczenie przędzy tkaczom, przy czym w tych operacjach oni zazwyczaj tylko pośredniczyli między kupcami a swymi klientami; drudzy skupowali dla kupców przędzę od chłopów. Uderza duża ilość tych drugich; w dodatku statystyka urzędowa podaje tylko tych, dla których zbieranie przędzy było wyłącznym zajęciem, pomija natomiast trudniących się ubocznie skupywaniem tego towaru chłopów, kramarzy itd.¹²³. Nadmiernie rozbudowany aparat pośrednictwa obciążał dodatkowymi kosztami tkacza, do którego rąk przędza ostatecznie się dostawała. Kapitał handlowy operował jednak nie tylko za pomocą miejscowych kapitalistów. Fabryka tkanin indyjskich i perkalu Heymana we Wrocławiu zatrudniała 1.400 przędzarzy w Kłodczyźnie i sąsiednich górach śląskich. W r. 1766 pracowało dla niej 1.139 żołnierzy z załogi Kłodzka oraz 200 mieszczan i wieśniaków¹²⁴.

Inne gałęzie handlu w r. 1787 reprezentowało 20 handlarzy zbożem (w tym 16 na wsi), 17 krupiarzy, 305 kramarzy (w tym 243 na wsi), 34 handlarzy artykułami spożywczymi i straganiarzy itd. Był to żywioł drobnomieszczański.

¹¹⁸ Fechner, s. 24.

¹¹⁹ Schroetter, Forschungen X, s. 200.

¹²⁰ Vierteljahrschrift VI, s. 233.

¹²¹ Hinrichs, s. 236.

¹²² Hochberg, s. 141 i 153.

¹²³ Kan, s. 52—53.

¹²⁴ Hintze, Die Arbeiterfrage zum Beginn des modernen Kapitalismus in Brandenburg-Preussen, Berlin 1927, s. 145—146; Schroetter, Forschungen XI, s. 399.

I tu znamienne jest przesunięcie się punktu ciężkości w kierunku wsi, czego jaskrawym wyrazem jest fakt rezydowania na terenie wiejskim aż 80% kramarzy. Czasy, gdy handel skupiał się w miastach, należały już do przeszłości.

Na okres rozpatrywany przypada ponowny rozwój górnictwa Kłodzki. Wydobycie rud żelaznych upadło w czasie wojny 30-letniej i jedynie w Dusznikach, mimo silnego ciosu zadanego przez wypędzenie ewangelickich górników i hutników, dotrwało ono do początku XVIII w.¹²⁵, na jego miejsce jednak przychodzi wydobycie węgla kamiennego. W drugiej połowie XVII w. węgiel wydobywany jest w okolicach Nowej Rudy¹²⁶. W r. 1740 były czynne 3 kopalnie (w Bukowie pod Nową Rudą, Słupcu i Bożkowie), które należały do miejscowej arystokracji¹²⁷. Jak małe jednak znaczenie miał węgiel kamienny w tych czasach, wskazuje jego cena: „tonę“ węgla (4 korce wrocławskie) sprzedawano tu po 2 kr.¹²⁸ Po wojnie 7-letniej rozpoczynają się w Kłodczyźnie intensywne poszukiwania nowych kopalni; przez pewien czas noszono się z zamiarem uruchomienia tu kopalni marmuru oraz wielkiego pieca, jednakże ostatecznie od tego odstąpiono¹²⁹. Górnictwo węglowe rozwijało się powoli. Do r. 1764 ilość kopalni z czasów austriackich powiększyła się o jedną; dwie nowo założone upadły, sześć prób skończyło się niepowodzeniem¹³⁰. W okresie 1769—1786 ilość czynnych kopalni wzrosła z 4 na 11, wydobycie węgla powiększyło się sześciokrotnie; w latach 1786—1806 otwarto 19 nowych kopalni, z których 7 upadło lub też zostało zawieszonych. Ogólna ilość czynnych kopalni wynosiła w 1806 r. 17 ze 157 robotnikami¹³¹. W górnictwie inwestowała swe kapitały niemal wyłącznie miejscowa arystokracja; udział burżuazji był znikomy.

Tab. XIII

Wydobycie węgla kamiennego (w tys. korcy)^{131a}

Rok	Cały Śląsk	Śląsk Górny	Ziemia Kłodzka	W % wydobycia śląskiego
1790	987	84	145	18,8
1791	1.120	159	148	13,2
1792	1.175	165	143	12,2

¹²⁵ Zimmermann, s. 197.¹²⁶ Wittig, s. 194.¹²⁷ Fechner, s. 1.¹²⁸ Behre, s. 321, przypis 5.¹²⁹ Fechner, s. 241—243.¹³⁰ Fechner, s. 562.¹³¹ Fechner, s. 579. Kataster prowincji śląskiej podaje (dla r. 1787) tylko 7 kopalni (zamiast 11 wykazanych przez Fechnera), ilość zaś zatrudnionych w nich robotników określa na 100. A więc dane katastru w tej materii są niezupełne.^{131a} Schles. Prov.-Bl., t. XVII, r. 1791, s. 354—355 i t. XII, r. 1792, s. 116—118.

Założone w końcu XVIII w. wielkie piece w Szczytnie (1793) i Polanicy (1796) w celu eksploatacji rud żelaznych z okolicy Kudowy upadły już w r. 1800¹³².

Kataster z r. 1787 stwierdza istnienie 9 warzelni potasu, 44 wapieniaków, 52 kamieniołomów na wsi i 42 w miastach. Z szeregu założonych w pierwszych latach rządów pruskich warzelni saletry do 1771 r. utrzymała się tylko jedna, ale i jej koncesja wygasła w r. 1783. Kilka nowych warzelni saletry powstało w ostatnich latach XVIII w.¹³³

VII

ZAOSTRZENIE SIĘ PRZECIWIENSTW KLASOWYCH I RUCHY CHŁOPSKIE

W ciągu XVIII w. rozkład podstaw, na których opierał się system feudalno-pańszczyźniany, posunął się na terenie Ziemi Kłodzkiej w bardzo silnym stopniu naprzód na tle dalszego rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, czemu sprzyjał poważny wzrost liczby konsumentów. W Kłodzku, gdzie właściwa ludność miejska zmniejszyła się w porównaniu z czasami austriackimi, globalna liczba mieszkańców wzrosła wskutek przybycia silnej załogi wojskowej i rodzin żołnierzy. Ludność pozostałych ośmiu miast podniosła się z 8.841 głów w r. 1752/53 (według danych kościelnych) do 9.633 głów w r. 1767 i 12.645 głów w r. 1805; oznacza to wzrost o 43% w okresie 1752/53—1805, o 32% zaś w latach 1767—1805. W tym samym kierunku działały też intensywne kolonizacja gór oraz zakładanie nowych sadyb we wsiach dawnych. Uprzemysłowienie Kłodczyzny czyni duże postępy. Na podstawie katastru z 1787 r. można ustalić, że na Kłodczyźnie, liczącą nieco ponad 5% całej ludności Śląska, przypadało 8% manufaktur śląskich, około 25% zużycia wełny, blisko 20% tkaczy wiejskich itd. W zasięgu działania manufaktury rozproszonych znalazły się zarówno teren wiejski, jak i miasta. Zwiększyła ona w wysokim stopniu popyt na siłę roboczą, i tu tkwi właściwa przyczyna wzrostu ludności, jaki nastąpił w ciągu XVIII w. w Kłodczyźnie.

Wzrost ludności był ściśle związany z pauperyzacją i proletaryzacją mas wiejskich i miejskich. Na wsi rozrosły się warstwy małorolnych zagrodników, bezrolnych chałupników i nie posiadających nawet własnego dachu nad głową komorników; nie mogąc utrzymać się z pracy rolniczej, musiały one szukać źródeł utrzymania w działalności przemysłowej i stawały się skutkiem tego przedmiotem podwójnego wyzysku — feudalnego i kapitalistycznego. Jako pamiątka spalonego przez feudalizm rozwoju wsi zachowały się nader liczne w Kłodczyźnie osady górskie — typowy okaz tzw. „kolonizacji z nędzy“; mieszkańcy skazani byli na wegetację zarówno w czasach feudalnych, jak i pod panowaniem kapitalizmu.

¹³² Fechner, s. 608—609.

¹³³ Fechner, s. 563, 575, 599 i 600.

Równoległe do rozkładu wsi feudalnej posuwał się rozkład miasta opartego na ustroju cechowym i uprzywilejowaniu w stosunku do wsi; na skutek rozwoju stosunków kapitalistycznych w łonie feudalizmu rzemieślnicze miejskie w głównych swych gałęziach zostało oderwane od rynku i podporządkowane kapitałowi handlowemu, który wkracza zarazem na drogę bezpośredniego organizowania produkcji, przeistaczając się w kapitał przemysłowy. W związku z tym ukazują się na widowni: nieliczna, niezbyt zasobna w kapitały, pozbawiona praw politycznych i poczucia swej siły burżuazja oraz wyłaniający się z biedoty miejskiej i wiejskiej proletariat, nieświadomy jeszcze swej odrębności i swych zadań dziejowych.

Zaostrzenie się przeciwieństw klasowych nawet na tak małym terenie jak Ziemia Kłodzka dochodzi do niebywałych przedtem rozmiarów. Klasa feudalnych właścicieli ziemskich czuje się odosobniona i zagrożona w swej egzystencji. Jeden z jej czołowych przedstawicieli, wspomniany już hr. Magnis z Bożkowa, stwierdza wręcz w r. 1800, że istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo wybuchu wojny chłopskiej i jedynym oparciem, na które on liczy, jest wojsko, o ile nie zwróci ono oręża przeciwko swym dowódcem¹³⁴.

Obawy hr. Magnisa nie były bezpodstawne. W drugiej połowie XVIII w. zaszły na miejscowym terenie wypadki świadczące, że masy chłopskie przestały się godzić z dalszym trwaniem stosunków feudalno-pańszczyźnianych. Cierpienia, jakie przeszły one w czasie wojny siedmioletniej, były bodźcem, który popchnął je do walki. W wielu miejscowościach Śląska chłopci występują wówczas z wyraźnym żądaniem zniesienia pańszczyzny¹³⁵. Ruch ten nie ominął i Ziemi Kłodzkiej. W lipcu 1767 r. chłopci w Jugowie Górnym koło Nowej Rudy, prawdopodobnie pod wpływem wieści o buntach chłopskich na Górnym Śląsku, odmówili wykonania robocizn¹³⁶.

Więcej informacji posiadamy z terenu południowego cypla Kłodczyzny; leżały tu bowiem włości hrabiów Althannów, i o panujących w nich stosunkach informuje nas archiwum międzyleskie. W sześćdziesiątych latach XVIII w. występują tu liczne wypadki niestawienia się do pracy na pańskim, niesłuchania ponownych wezwań, niedbałego wykonywania pańszczyzny¹³⁷. Chodziło na razie o opór indywidualny, niebawem przyszedł i wystąpienia zbiorowe. W r. 1764, gdy właścicielka „państwa“ Schnallenstein, hrabina Althann, postanowiła wybudować własny browar i zażądała od należących do „państwa“ 14 wsi dostarczenia podwód i robocizn ręcznych, chłopci odmówili wykonania tych powinności, proponując w zamian uiszczenie opłat pieniężnych. Pomimo przegrania wynikłego stąd procesu gminy trwały w oporze. Największą zaciętość okazy-

¹³⁴ Ziekursch, s. 249.

¹³⁵ Fechner, s. 432.

¹³⁶ Ziekursch, s. 193.

¹³⁷ Archiwum Althannów, nr 1704.

wali chłopci w Długopolu Górnym; odbywano tam ciągle schadzki, miejscowego zaś sołtysa, który namawiał do uległości, obrzucono obelgami, zmuszono do złożenia urzędu i zamknięto na noc w areszcie gminnym. Jak się wydaje, ruch załamał się dopiero wtedy, gdy władze zagroziły uwięzieniem przywódców w twierdzy kłodzkiej¹³⁸.

Ruchy chłopskie przybrały większe rozmiary w osiemdziesiątych latach XVIII w. Chłopi usiłują początkowo przeprowadzić swe postulaty drogą legalną za pomocą składania memorialów do rąk królewskich oraz wytaczania procesów panom feudalnym; w r. 1784 76 gmin hrabstwa kłodzkiego procesowało się z panami. Król zdawał sobie sprawę, że miejscowi chłopci są bardzo niespokojni i dążą nie do zmniejszenia robocizn, lecz w ogóle do całkowitego ich zniesienia¹³⁹. Powołanie w r. 1785 komisji urbarialnych, których zadaniem było dokładne ustalenie i spisanie powinności ciążących na poddanych, nie uspokoiło wsi, gdyż nowe urbaria nie uszczuplały w niczym dotychczasowych przywilejów wielkiej własności. Dnia 10 lipca 1787 r. chłopci w Wilkanowie oblegli zamek swego pana, chcąc wymusić na nim rezygnację z robocizn nadzwyczajnych przy naprawie młynów; nastąpiła interwencja wojska, 25 przywódców chłopskich ukarano przepędzeniem przez różgi.

Tak samo, jak poprzednio w „państwie“ Schnallestein, zajęcia poprzedziło przegranie procesu. Pan gruntowy żądał tu wykonania nadzwyczajnych robocizn przy remoncie młynów miejscowych, chłopci zaś domagali się, by związane z tym prace zaliczono na poczet normalnej pańszczyzny. W pierwszej instancji sprawę wygrali chłopci, gdy zaś zarząd dóbr założył apelację i uzyskał w drugiej instancji wyrok po swej myśli, chłopci nie uznali tego wyroku za słuszny i sprawiedliwy. W czerwcu 1767 zarząd dóbr wilkanowskich polecił władzom gminnym dostarczyć potrzebnych ludzi do robót przy naprawie młynów, chłopci jednak obstawali przy swym żądaniu zaliczenia tych robót do wymiaru pańszczyzny. Gdy wyznaczeni gminniacy odmówili przystąpienia do pracy, na żądanie zarządu dóbr zamknięto ich w areszcie. Wywołało to wielkie poruszenie na wsi; chłopci zaczęli się zbierać celem omówienia tej sprawy, przedstawiciele zaś gminy interweniowali w zarządzie dóbr na rzecz aresztowanych, usiłowania ich jednak nie odniosły skutku. Na osobisty rozkaz hr. Althanna, przypadkowo obecnego w Wilkanowie, aresztowanych zwolniono, zafantowano natomiast należące do nich ruchomości na pokrycie kosztów wykonania robocizn przez siły najemne, jednakże nikt we wsi nie chciał kupować tych rzeczy. Niestety, zachowane akta nie podają, co było bezpośrednim powodem gromadnego wyruszenia chłopów na zamek wilkanowski, możemy tylko się domyślać, że zajęcia zostały wywołane przez dalsze fantowanie. Cała wieś wystąpiła jednolicie, gdyż w zajęciach wzięli udział nie tylko kmiecie i zagrodnicy, ale i chałupnicy. Wśród uwięzionych w czasie pacyfikacji znajdował się też miejscowy sołtys dziedziczny, któremu zarzucano, że nie zapobiegł rozruchom. Epilogiem zajęć było ukaranie przez sąd wiejski na żądanie hr. Althanna czterech kobiet; skazano je na wystawienie w gąsiorze za wzięcie udziału w tumulcie i obrzucenie hrabiego obelgami i wyzwiskami¹⁴⁰.

¹³⁸ tamże, nr 1715.

¹³⁹ Fechner, s. 433—434.

¹⁴⁰ Archiwum Althannów, nr 1678. Ministerialne akta wrocławskie w tej sprawie, z których korzystał Ziekursch, zaginęły.

Mimo że Ziemia Kłodzka w drugiej połowie XVII w. była też widownią ruchów chłopskich, pewne okoliczności świadczą, że w ciągu stulecia w świadomości mas chłopskich nastąpiły poważne przesunięcia. W latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XVII w. chłopci kłodzcy bronili się przed bezprawnym narzucaniem im nowych ciężarów¹⁴¹; w 100 lat później odmawiają oni wykonania niektórych świadczeń na rzecz dworów, mimo że obowiązujące prawo jest w tych wypadkach po stronie panów feudalnych. Świadczy to, że masy chłopskie przeszły od obrony do ataku, rozpoczynając walkę o zniesienie ustroju feudalnego.

Reformy przeprowadzone przez cesarza Józefa II w sąsiednich Czechach, a nade wszystko rewolucja francuska wywołały nowy przypływ nastrojów rewolucyjnych. W r. 1793 szerzyła się w Kłodczyźnie pogłoska, że król ma zmniejszyć podatki o połowę i zupełnie znieść powinności na rzecz panów; na wsi ukazały się ulotki mówiące o wolności na wzór francuski¹⁴². W związku z rozruchami tkaczy w Kamiennej Górze (28. 3. 1793) władze przedsięwzięły środki ostrożności; miejscowi tkacze odgrazali się, że postąpią ze swoimi wyzyskiwaczami tak, jak to zrobiono w Kamiennej Górze¹⁴³.

Masom brakło jednak przywódców: mieszczaństwo słabe, nastrojone niewolniczo, do tej roli zupełnie się nie nadawało, na wsi zaś przewodzili bogatsi kmiecie, którzy nie decydowali się na zaostrzenie walki. Dlatego ruchy chłopskie nie zdołały nabrać akcentów bardziej dramatycznych. Niemniej nie były one bezowocne. Przeraziły one miejscowych feudałów, stanowiąc zaś część składową ruchów ogólnosląskich przyczyniły się do wpojenia w klasę panującą przeświadczenia o konieczności ustępstw, przygotowując tym samym grunt do późniejszych reform Steina i Hardenberga.

¹⁴¹ Tschitschke, s. 57. Por. tegoż autora, *Der Bauernaufstand in der Herrschaft Grafenort 1679—80*, *Heimatblätter* 17, r. 1931, s. 57 i n.

¹⁴² Ziekursch, s. 226—227 i 231.

¹⁴³ Fogger, s. 111.

ZAŁĄCZNIK

Wykaz zachowanych pruskich statystyk ludności Ziemi Kłodzkiej z epoki fryderycjańskiej (według źródeł urzędowych lub kościelnych)

Rok	Ludność			Źródło lub publikacja
	ogółem	miejska	wiejska	
1752/3	75.888	12.615	63.275	Archiwum dekanatu kłodzkiego, D, I 5 (dane kościelne)
1754/5	79.124	12.814	66.310	Jak wyżej
1755/6	78.286	12.916	65.370	Jak wyżej
1755/6	?	?	54.819	J. Fogger, Kolonie Luisenthal bei Glätztisch-Hausdorf, Heimatblätter 27, r. 1944 s. 101
1763	45.075	?	?	J. Kögler, Chroniken der Gr. Glatz, Kłodzko 1836 s. 138
1765/6	?	?	54.389	Fogger, j. w.
1767	około 80.000	13.513	?	Hinrichs, Der allgegenwärtige König, Berlin 1940, s. 235
1770	?	15.299	?	E. Pfeiffer, Die Revuereisen Friedrich des Grossen, Berlin 1904, s. 134 prz. 4
1774	?	14.311	?	Hinrichs, s. 241
1775/6	?	?	65.979	Fogger, j. w.
1778	?	?	64.871	J. Ziekursch, Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte, 2 wyd. Wrocław 1927, s. 408
1780	83.336	?	?	Glatz. Monatsschrift 1799. II, s. 588
1781	82.623	?	?	Dane kościelne. Arch. dek. w Kłodzku, D. I 5
1784/5	?	?	68.018	Fogger, j. w.
1786	83.837	?	?	Preuss, Glätz. Wochenblatt 1822, s. 310-311
1787	90.219	14.110	76.109	Arch. Miejskie we Wrocławiu A. 94
1788	90.314	15.681	74.633	Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, t. IX, Brzeg 1789, s. 35
1790	90.314	?	?	Preuss (prawdopodobnie zaczerpnięte z Zimmermanna i odnosi się do r. 1788)
1791	93.321	19.399	73.922	Preuss, j. w.; J. A. V. Weigel, Geographische, naturhist. u. technolog. Beschreibung des souver. Herzogthums Schlesien, Berlin 1801, cz. IV, s. 187
1793	95.658	20.319	75.339	Weigel, j. w.; M. Ch. Weiss, Wanderungen in Sachsen u. Schlesien, Lipsk 1796, s. 128; Preuss, j. w. (ogólną liczbę ludności podaje błędnie na 96.158)
1794	96.135	21.363	74.772	Weigel, j. w.; Preuss j. w. (ogólna liczba ludności 96.134, ludność wiejska 74.722)

c. d.

Rok	Ludność			Źródło lub publikacja
	ogółem	miejska	wiejska	
1795	93.126	20.891	72.235	Weigel i Preuss
1795	93.226	?	?	Dane kościelne: Kögler, Schles. Prov.-Blätter 1798, II. s. 163—164
1796	93.606	18.021	75.585	Weigel i Preuss
1796	94.162	?	?	Dane kościelne: Kögler j. w.
1797	95.973	?	?	Dane kościelne: Kögler i Preuss
1798	96.113	?	?	Jak wyżej
1799	98.362	?	?	Jak wyżej
1799	?	?	78.178	Dane urzędowe: Gl. Monatsschrift 1799, II, s. 634
1800	97.040	18.889	78.151	Preuss (wg danych urzędowych bez wojska i protestantów)
1800	99.384	?	?	Dane kościelne: Kögler, Schles. Prov. Bl. 1801, t. IX s. 276—277 (bez wojska i protestantów; wojsko = 4019 głów, wg Topogr.-statist.-geograph. Wörterbuch d. sämtlichen preuss. Staates, Halla 1806, t. II, s. 661)
1801	99.453	18.838	80.615	Preuss
1802	101.062	18.909	82.153	tamże
1803	101.919	19.066	82.853	tamże
1804	103.253	19.227	84.026	Topogr. Wörterbuch, s. 661
1805	104.015	19.326	84.689	Schles. Prov. Blätter 1805, t. 42, s. 262 i n.

U w a g a. Podczas spisu 1787 r. doliczono do ludności miejskiej mieszkańców siedmiu wsi, które były własnością miast Kłodzka, Bystrzycy Kłodz. i Radkowa (ogółem 1476 głów, czyli 9,5% wykazanej w spisie ludności miast). W wykazie naszym podaliśmy dla roku 1787 sprostowane liczby ludności miejskiej i wiejskiej. Nie wykluczone, że i podczas innych spisów z epoki fryderycjańskiej postępowano w ten sam sposób, dokonanie jednak odpowiednich sprostowań nie było możliwe.